Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 2 (245) • Luty 2017 • Cena 4,00 zł

● Wieczór kolęd ● Aktywne seniorki ● Kryzysowe lata 80. w Gródku ● Smyczkowe siostry Abramowicz ● Rozmowa z Adamem Siemieńczykiem ● Harmonogram odbioru śmieci ● Karnawałowe róże



Fot. Radosław Kulesza

WIECZÓR KOLĘD 2017

21.01.2017 r., fot. Sylwester Jarocki





Zima, zima...

Kiedy mieliśmy ostatnio taki śnieżny styczeń? Wiadomo, że kiedyś to bywały śniegi i mrozy. Ale ostatnimi laty prawdziwa zima omija nas szerokim łukiem. Któregoś dnia chwyciliśmy za aparat, jeździliśmy po Gródku i fotografowaliśmy zimę. A była wtedy piękna szadź na drzewach. Jeden z efektów zamieszczamy na okładce tego numeru. Trzeba przyznać, że nasz park jest bardzo fotogenicznym obiektem, nie tylko zimą, ale i o każdej porze roku. Pięknie prezentowały się w śnieżnej scenerii świąteczne dekoracje zgłoszone do konkursu ogłoszonego przez GCK na Najładniejszą Bożonarodzeniową Dekorację Posesji na terenie Gminy Gródek. Korzystając z zimy i ośnieżonej Puszczy Knyszyńskiej Nadleśnictwo Waliły zorganizowało pewnej styczniowej niedzieli wycieczkę „do lasu z leśnikiem". Okazało się, że to świetny pomysł na rodzinne spędzenie niedzieli. Lista chętnych zapełniła się w ciągu doby i jest to jeden z dowodów na to, że takie atrakcje należy kontynuować.

Lata 80. w Gródku. Czasy kolejek, kryzysu. Co pamiętam? Brak Teleranka w grudniową niedzielę pamiętam. Kiedyś wszystkie dzieciaki oglądały te same programy (a pamiętamy, że nie za wiele ich było), więc ten moment wszyscy zapamiętali. Jako uczennica gródeckiej podstawówki stałam w kolejkach głównie za asortymentem niespożywczym. Najczęściej w kiosku Ruchu (tym przy Urzędzie Gminy, bo kioski były dwa), księgarni i papierniczym. A sklepów w tamtych czasach nie brakowało. Jedynka, szóstka, sam, księgarnia, dwa kioski Ruch, sklep papierniczy, obuwniczy, odzieżowy, mięsny, rybny, tekstylny, budka z warzywami i owocami (chociaż nie pamiętam dokładnie, czy była jeszcze w latach 80.). No i sklepy spożywcze w każdej wiosce. W artykule „W sklepie brało się to, co było" powspominamy te trudne czasy z legendarnym octem na półkach.

W tym numerze proponujemy nowy cykl „Młodzi Zdolni" poświęcony młodym zdolnym ludziom z naszej gminy. Nie od dziś wiadomo, że należy promować takie osobowości. To na pewno ludzie z pasją, ale nie rezygnujemy z rubryki „Nasze pasje". Na jej łamach pojawiały się już rozmowy z młodymi zdolnymi – z Kasią Kuźmicz, Krzysztofem Tarasewiczem, Patrycją Karłów. Ale wierzę w to, że jeszcze długo będziemy mieli o kim pisać w tych dwóch cyklach. A w tym numerze proponujemy rozmowę z utalentowanymi muzycznie siostrami Magdaleną i Aleksandrą Abramowicz.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 lutego na adres dsulzyk@gckgrodek.pl



Fot. Radosław Kulesza

Dorota Sulżyk

Wieczór kolęd

Kolęda 2017 / Kaladka 2017

21 stycznia na scenie GCK w Gródku zaprezentowało się z repertuarem kolędniczym aż14 grup. Podkreślić trzeba, że wszystkie są związane z naszą gminą. Zanim rozpoczął się Wieczór Kolęd, który ma u nas już wieloletnią tradycję, miało miejsce podsumowanie konkursu na Najładniejszą Bożonarodzeniową Dekorację Posesji Na Terenie Gminy Gródek. Przewodnicząca Komisji Radna Małgorzata Popławska wraz z Wójtem Wiesławem Kuleszą wręczyli nagrody oraz pamiątkowe dyplomy (lista osób nagrodzonych oraz fotorelacja na ostatniej stronie).

Prowadząca ten wieczór Anna Trochimczyk nie zapomniała o złożeniu życzeń z okazji Dnia Babci i Dziadka, a tych, trzeba przyznać, nie brakowało na sali. Przyszli obejrzeć występy swoich wnuków lub sąsiadów. Jakoś tak zawsze bywa, że najcieplej oklaskuje się tych najmłodszych występujących. No bo, jak tu się nie uśmiechać, kiedy na scenie tańczy 8 elfików – przedszkolaków (przygotowanych przez Alę Hajduczenię) w zielonych skrzacich czapach! Albo, kiedy śpiewają w duecie przedszkolaczki Nela i Julia. Wzorem ubiegłego roku grupa teatralna z Biblioteki Publicznej w Gródku (pod kierownictwem Radnej Doroty Popławskiej i Sylwii Zawadzkiej) przygotowała jasełka. Dzieci plus tekst oraz ciekawe kostiumy zawsze dobrze prezentują się na scenie. Niezwyczajny występ przygotowała grupa solistów Śpiawaj Dusza (instruktorzy – Bogusława Karczewska i Jerzy Ostapczuk). Nie dość, że pięknie wyśpiewała kolędy (wyk. Natalia Aleksiejuk, Aleksandra Jarocka, Adrian Daniluk, Adrian Jegorow, Sara Karpowicz), to jeszcze w kostiumach Marii, Józefa, Króla, Anioła i Diabła pomysłowo (niekiedy humorystycznie) je zilustrowała. Na scenie debiutowała licznie i z ciekawymi kolędami grupa Vena – mini, którą prowadzi Anna Trochimczyk. Ze szkolnych zespołów zaprezentowała się dobrze znana wszystkim Kazka (pod kierownictwem Marii Abramowicz i Katarzyny Kokieć) oraz dzieci z Załuk, które przygotowała Maria Panasewicz-Dubicka. Trio gitarowe (Agata Mytych, Matylda Oniszczuk i Kinga Grochowska) do kolęd dodało uderzenie gitar. 8 gitar wybrzmiało w kolędach w wykonaniu Twierdzy Gitarowej w Gródku, którą prowadzi Paweł Oziabło. Nie pamiętam, kiedy ostatnio widziałam tyle dziecięcych grup podczas Wieczoru Kolęd. Z tych nieco starszych zespołów zaprezentowały się z kolędniczym repertuarem: Jesienny Liść (instruktor – Giennadij Szemiet), Rozśpiewany Gródek (instruktor - Wiktor Małańczyk), Chutar (instruktor – Giennadij Szemiet), Kalina (instruktor – Wiktor Leonkiewicz) oraz Chór Parafii Rzymskokatolickiej w Gródku (przy akompaniamencie Serafina Skowrońskiego). Na koniec proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Gródku Stanisław Kochanowski złożył życzenia wszystkim mieszkańcom Ziemi Gródeckiej z okazji 2017 Roku.

Na nudę nikt nie mógł narzekać. Słyszałam, jak żona mówiła do męża, że musi być do końca, bo „jest bardzo ładnie". Wszyscy podkreślali ogromną różnorodność wśród wykonawców. ***(ds)***

Relacja z XXVI Sesji Rady Gminy

29 grudnia 2016 r.

Obradom XXVI Sesji Rady Gminy Gródek **przewodniczył Wieczysław Gościk.** Pogratulował nowo wybranej **sołtys sołectwa Kołodno Pani Annie Kulesza**, której życzył owocnej pracy. Po ustaleniu przez Radnych porządku obrad sesji, **Wójt Gminy Wiesław Kulesza** przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym. **Radna Małgorzata Popławska** zapytała, czy budowa kanalizacji w Waliłach-Stacji, na której realizację złożony będzie wniosek o dofinansowanie, dotyczy całej wsi i czy w ramach projektu przebudowy ul. Polnej i budowy ronda zaplanowano przebudowę dwóch wjazdów, które pominięte zostały podczas remontu ul. Białostockiej. **Wójt Gminy** wyjaśnił, iż w dokumentacji technicznej przedmiotowe wjazdy zostały ujęte, natomiast budowa kanalizacji sanitarnej w Waliłach-Stacji dotyczy ulic: Zaułek, Spacerowej, Kwiatowej i Podleśnej. **Radna Małgorzata Popławska,** nawiązując do referendum w sprawie budowy lotniska w województwie podlaskim prosiła o wyjaśnienie, czy wiadomo jest, gdzie lotnisko miałoby zostać wybudowane i jakich lotów dotyczy. **Lilia Waraksa - Sekretarz Gminy** odpowiedziała, iż referendum dotyczy tylko i wyłącznie tego, czy mieszkańcy są „za" czy „przeciw" wybudowaniu portu lotniczego w województwie podlaskim. Pozostałe kwestie dotyczące lokalizacji czy rodzaju lotów nie są znane.



Fot. Dorota Sulżyk

Spotkanie noworoczne

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zapytał, czy skierowano propozycję wykupu nieruchomości należących do Spółdzielni Usług Rolniczych, która jest w likwidacji. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że wystosowano propozycję ustaloną na wspólnym posiedzeniu Rady Gminy, jednak nie ma jeszcze żadnej odpowiedzi.

Następnie Rada Gminy zajęła się **uchwaleniem Budżetu Gminy Gródek na 2017 r. Wójt Gminy** wyjaśnił, iż zgodnie z obowiązującą ustawą o finansach publicznych do 15 listopada roku poprzedzającego rok budżetowy Wójt sporządza i przedkłada projekt uchwały budżetowej wraz z uzasadnieniem Radnym Gminy Gródek oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej celem zaopiniowania. Zgodnie z w/w ustawą organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego podejmuje uchwałę budżetową przed rozpoczęciem roku budżetowego tj. do 31 grudnia. Aby móc wydawać i planować wydatki planowane są dochody np. na podstawie zawiadomień z Ministerstwa Finansów, z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, przychodów pochodzących ze wszelkiego rodzaju podatków, planowanych dotacji uzyskanych z innych źródeł np. unijnych. Planując wydatki na 2017 r. ważne jest uwzględnienie wszystkich zadań wynikających z ustawy o samorządzie gminnym, które Gmina ma obowiązek zrealizować. Ponadto, należy brać pod uwagę kontynuację rozpoczętych w latach ubiegłych inwestycji i projektów. W przedłożonym projekcie budżetowym zostały wzięte pod uwagę możliwości dofinansowania do przedsięwzięć w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020 ze środków pochodzących z Unii Europejskiej. Istotne jest, aby spełnione zostały dwa wskaźniki zgodnie z ustawą o finansach publicznych tj. z art. 242 – wskaźnik, zgodnie z którym planowane wydatki bieżące nie mogą być wyższe niż planowane dochody bieżące powiększone o nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych i wolne środki oraz art. 243 – wskaźnik spłaty zadłużenia gminy.

Biorąc powyższe pod uwagę, zaplanowano:
- dochody w kwocie 21.5 mln zł;
- wydatki w kwocie 23.3 mln zł;
- wydatki majątkowe niecałe 3,5 mln zł; tj. 15 % wydatków;
- spełnienie wskaźnika kwoty spłaty deficytu 4 % przy dopuszczalnym 5,59 %.

W ramach inwestycji zaplanowane zostały takie zadania jak: przebudowa drogi powiatowej Bobrowniki-Chomontowce II etap; rozbudowa drogi powiatowej na odcinku ul. Polnej w Gródku połączona z przebudową skrzyżowania poprzez budowę skrzyżowania typu rondo wraz z jego oświetleniem; przebudowa drogi gminnej ul. Młynowej w Gródku; przebudowa drogi gminnej w miejscowości Waliły-Stacja; kapitalny remont ul. Partyzantów i ul. Kalinowskiego; budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej przy ul. Agrestowej i przy ul. Piaskowej w Gródku; rozbudowa sieci wodociągowej w miejscowości Waliły; zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego z wyposażeniem w ramach wspólnego zadania z Partnerem Litewskim, za kwotę 884 000,00 zł, w tym 751 500,00 zł dofinansowania ze środków unijnych; budowa i rozbudowa oświetlenia ulicznego – ul. Szkolna w Waliłach - Stacji, na drodze gminnej w Załukach, drodze gminnej w Downiewie, na drodze powiatowej na odcinku w Pieszczanikach; remonty w budynku Zespołu Szkół (zadaszenie, schody, docieplenie dachu, docieplenie stropów).

Ponadto, zgodnie z podjętą uchwałą przez Radę Gminy Gródek, Gmina zobowiązała się udzielić w 2017 r. pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na przygotowanie dokumentacji obejmującej następujące inwestycje :
- „Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 1437B Słuczanka-Waliły-Załuki-Sofipol" (na odcinku przez miejscowość Słuczanka);
- „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1436 Pieszczaniki-Radunin na odcinku od drogi krajowej Nr 65 do drogi powiatowej Nr 1437B";
- „Przebudowa z rozbudową odcinka drogi powiatowej Nr 1439B Waliły Stacja – Królowe Stojło";
- „Budowa chodnika w ciągu drogi powiatowej Nr 1440 B na odcinku od ul. Dworcowej w kierunku przejazdu kolejowego w miejscowości Waliły-Stacja";
- „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1448B na odcinku od miejscowości Podozierany do granicy z Gminą Michałowo".

Radna Wiera Tarasewicz zadała pytanie, czy w 2017 r. planowana jest do wykonania

dokumentacja dotycząca przebudowy ul. Przechodniej w Gródku, bowiem w załączniku inwestycyjnym nie została ujęta. **Wójt Gminy Gródek** odpowiedział, że aby rzeczona droga została wykonana zgodnie z obowiązującymi przepisami należy uregulować kwestie własnościowe istniejące na obszarze obejmującym przyszłą inwestycję. W następstwie czego możliwe będzie zlecenie sporządzenia dokumentacji technicznej przebudowy tego odcinka drogi. Ewentualne dodanie zadań i limitów wydatków na zadania inwestycyjne w trakcie trwania roku budżetowego możliwe jest w formie uchwały zmieniającej budżet.

Radna Małgorzata Popławska zapytała, czego dotyczy pozycja 11 w załączniku Nr 3 do projektu uchwały budżetowej pod nazwą „Wykup gruntów". **Wójt Gminy** wskazał, że w ramach tego zadania zaplanowane są środki na ewentualne wykupienie nieruchomości na rzecz Gminy w celu realizacji poszczególnych inwestycji. Jako przykład **Wójt** podał temat zagospodarowania Góry Zamkowej zgodnie z zaplanowaną koncepcją, obejmującą swym zakresem część nieruchomości prywatnej.

Radna Grażyna Kubiak poruszyła kwestię zaplanowanych środków na budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej przy ul. Agrestowej i ul. Wrzosowej. Wniosek dotyczył wykonania tożsamych inwestycji na ul. Jaśminowej. **Wójt Gminy** wyjaśnił, że wykonanie jakiejkolwiek dokumentacji obejmującej budowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej zlecane jest na podstawie złożonych wniosków mieszkańców. W sytuacji, w której istnieje uzasadniona potrzeba wykonania tejże inwestycji także na odcinku ul. Jaśminowej, istnieje możliwość zaplanowania środków w budżecie na wykonanie dokumentacji w trakcie trwania roku budżetowego.

Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady odczytał opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2017-2020 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2017-2032 oraz opinię w sprawie projektu budżetu Gminy Gródek na 2017 r. Następnie **Grzegorz Borkowski - Przewodniczący Komisji** przedstawił opinię Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek.

Skarbnik Gminy Renata Wysocka odczytała projekt uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2017-2020 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2017-2032, po czym radni podjęli ją jednogłośnie. Następnie **Skarbnik Renata Wysocka** przedstawiła projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Gródek na 2017 r., którą radni również przyjęli jednogłośnie.

W kolejnym punkcie radni zajęli się **rozpatrzeniem skargi na działalność Wójta Gminy Gródek**, w zakresie przeprowadzonego postępowania, dotyczącego przestrzegania przepisów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w wyniku interwencji zgłoszonej przez właściciela nieruchomości, iż z uwagi na nieszczelne szambo na sąsiedniej działce uległa zanieczyszczeniu woda w jego studni. Zgodnie ze Statutem Gminy Gródek, na poprzedniej sesji w dniu 25 listopada 2016 r. Rada Gminy zleciła zbadanie zarzutów podniesionych w skardze Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa. **Przewodniczący Komisji Grzegorz Borkowski** odczytał protokół z badania zarzutów podniesionych w skardze na działalność Wójta Gminy Gródek przez Komisję Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek na posiedzeniu 19 grudnia 2016 r. Komisja po przeanalizowaniu całości akt zgromadzonych w sprawie, po wysłuchaniu wyjaśnień Podinspektora do spraw czystości i porządku w gminie, biorąc pod uwagę aktualny stan prawny w zakresie przepisów o utrzymaniu i czystości w gminach, nie stwierdziła potwierdzenia zasadności zarzutów podniesionych w skardze, iż postępowanie zostało przeprowadzone w sposób niedbały oraz wysoce lekceważący przepisy z zakresu ochrony środowiska. W trakcie postępowania został ustalony stan faktyczny sprawy,a w związku z nieprzestrzeganiem przez współwłaścicieli przedmiotowej nieruchomości przepisów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, zostało skierowane zawiadomienie do organów Policji. Natomiast, w zakresie spełniania przez szamba wymogów wynikających z prawa budowlanego, postępowanie prowadzi Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. **Wójt Gminy** dodał, że Skarżący był zapraszany zarówno na oględziny, jak i dzisiejsze posiedzenie sesji, jednak nie przyjechał. **Radny Andrzej Konończuk** stwierdził, że pracownicy Urzędu dopełnili swoich obowiązków, natomiast Skarżący ze względu na stan techniczny swojej studni również powinien zostać wezwany do przywrócenia jej do należytego stanu. **Sekretarz Gminy Lilia Waraksa** odpowiedziała, że Skarżącego nie było na oględzinach i nie można było wejść na jego posesję. Lokalizację i wygląd studni zaobserwowano z sąsiedniej działki ze znacznej odległości, a ponadto stan tej studni nie był przedmiotem postępowania. **Radny Janusz Michał Cimochowicz** dodał, że istnieje problem z niezabezpieczonymi studniami, głownie na posesjach niezamieszkałych. W oparciu o wyniki głosowania Przewodniczący Rady stwierdził, że uchwała w sprawie skargi na działalność Wójta Gminy Gródek jest bezzasadna.

Następnie Radni zajęli się **rozpatrzeniem uchwał** (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję) **w sprawach:**

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2016 r.; Proponowane zmiany w planie dochodów i wydatków omówiła **Skarbnik Gminy Renata Wysocka.**

- zwolnień w podatku od środków transportowych i w podatku od nieruchomości; Skarbnik Gminy omówiła projekt uchwały, wyjaśniając, jakie środki transportowe i nieruchomości zwalnia się z podatków.

- trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych i niepublicznych szkół, przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych na terenie Gminy Gródek oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobrania i wykorzystania; Agnieszka Lisowska Inspektor Urzędu Gminy przedstawiła projekt uchwały. Poinformowała, iż w wyniku konsultacji z Regionalną Izbą Obrachunkową, do projektu uchwały naniesione zostały poprawki, które szczegółowo omówiła.

- określenia zasad poboru w drodze inkasa podatków lokalnych na terenie gminy Gródek, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia przysługującego inkasentom z tego tytułu;

- zmiany uchwały w sprawie zarządzenia poboru opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w drodze inkasa, wyznaczenia inkasentów oraz określenia wysokości wynagrodzenia za inkaso;

- zmiany Programu Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020; Sekretarz Gminy Lilia Waraksa omówiła projekt uchwały. Zgodnie z zapisami Programu Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020 **Wójt Gminy** powołuje Strategiczną Grupę Rozwoju, której zadaniem jest ocena stanu realizacji zaplanowanych zadań i działań dla każdego z celów operacyjnych, a także przygotowywanie rekomendacji dotyczących ewentualnych kierunków zmian w trybie realizacji Programu oraz wytycznych w zakresie ewentualnych korekt i uaktualnienia w zapisach Programu. Sekretarz odczytała Raport Nr 1 Strategicznej Grupy Rozwoju z monitorowania Programu Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020.

Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady zgłosił wniosek o dodanie w załączniku Nr 1 do uchwały w pkt 14 „części ul. Piaskowej w Gródku".

- ustalenia regulaminu korzystania ze świetlic wiejskich na terenie Gminy Gródek;

- planu pracy Rady Gminy Gródek na 2017 r.;

- przyjęcia przez Gminę Gródek zarządzania publiczną drogą powiatową; Wójt Wiesław Kulesza wyjaśnił, iż przyjęcie zarządzania dotyczy drogi powiatowej Nr 1440B na odcinku ul. Polnej w Gródku. Gmina ma zamiar złożyć wniosek o dofinansowanie ze


Fot. Dorota Sulżyk

Sołtysi podczas sesji

środków transgranicznych na przebudowę skrzyżowania z ul. Białostocką i Rzemieślniczą oraz budowę chodnika wzdłuż ul. Polnej i aby móc pełnić rolę inwestora przedmiotowa, droga musi być przyjęta w zarządzanie przez Gminę.

- powierzenia Powiatowi Białostockiemu zarządzania publiczną drogą gminną; Wójt wyjaśnił, iż Powiat Białostocki również planuje złożenie wniosku o dofinansowanie ze środków transgranicznych projektu obejmującego przebudowę drogi Bobrowniki-Łużany oraz drogi gminnej w Bobrownikach do drogi krajowej Nr 65. W celu zachowania wszelkich formalności niezbędne jest przekazanie drogi gminnej, aby Powiat Białostocki mógł być głównym inwestorem.

- udzielenia bonifikaty od ceny nieruchomości; Projekt uchwały omówiła **Agnieszka Lisowska - Inspektor Urzędu Gminy.**

Wszystkie uchwały zostały podjęte jednomyślnie.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radna Wiera Tarasewicz pogratulowała redakcji Wiadomości Gródeckich i wyraziła zadowolenie z ostatniego numeru, do którego dołączony był ciekawie opracowany kalendarz. Stwierdziła, że gazeta jest coraz lepsza i ciekawsza. Więcej żadnych spraw w tym punkcie nie poruszono.

Sprawy różne

Jerzy Ostapczuk- Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gródku zaprosił obecnych na koncert muzyki klasycznej w dniu 30 grudnia oraz zachęcał do udziału w konkursie na najładniejszą bożonarodzeniową dekorację posesji na terenie Gminy.

Joanna Lech - sołtys sołectwa Załuki poinformowała o częstych skokach napięcia w części wsi, które są uciążliwe dla mieszkańców.

Pod koniec sesji przybył zaproszony na nią **Dyrektor PGE Adam Robert Pruszyński,** który wyjaśnił przyczyny powyższego problemu i zapewnił, że wkrótce sytuacja ta ulegnie poprawie.

Po przyjęciu protokołu z XXV Sesji Rady Gminy i zamknięciu obrad XXVI Sesji, wszyscy obecni wzięli udział w spotkaniu noworocznym, podczas którego życzenia złożyli **Wójt Wiesław Kulesza, Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk, Proboszcz Parafii Prawosławnej o. Mikołaj Ostapczuk, Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej ks. Stanisław Kochanowicz.**

W relacji wykorzystano protokół XXVI Sesji Rady Gminy

Oprac.
Dorota Sulżyk ▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 25 listo pada 2016 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1.W okresie międzysesyjnym wydałem szereg zarządzeń:
• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XXV Sesji Rady Gminy);
• W sprawie zwołania zebrania wiejskiego dla wyboru sołtysa;
• W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2016 r.;
• W sprawie wyznaczenia obwodowej komisji do spraw referendum dla celów głosowania korespondencyjnego;
• W sprawie Strategicznej Grupy Rozwoju;
• W sprawie zasad prowadzenia rozliczeń podatku od towarów i usług oraz sporządzania deklaracji VAT-7 przez Gminę Gródek;
• W sprawie ustalenia stawek czynszu za dzierżawę i najem nieruchomości gminnych na rok 2017;
• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2016 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
• W sprawie powołania Zespołu Projektowego do realizacji projektu pn. „Opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020";
• W sprawie powołania Przewodniczącego Komisji Inwentaryzacyjnej w Urzędzie Gminy Gródek;
• W sprawie powołania komisji do przeprowadzenia oceny przydatności do dalszego użytkowania składników majątku ruchomego zaewidencjonowanego w Urzędzie Gminy Gródek;
• W sprawie powołania komisji likwidacyjnej i przeprowadzenia likwidacji zbędnych lub zużytych składników majątkowych (samochód ciężarowy STAR 200);
• W sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej, zespołów spisowych i przeprowadzenia inwentaryzacji;
• W sprawie ustalenia zasad prowadzenia wyodrębnionej księgowości w celu realizacji Projektu pn. „Opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020";
• W sprawie powołania Komisji do spraw brakowania druków ścisłego zarachowania, które zostały zniszczone lub uszkodzone w procesach wydawania dowodów osobistych w latach 2001-2015.

2.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły 3 wnioski o wpis do Ewidencji, 7 wniosków o zmianę wpisu, 4 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 1 wniosek o wpis informacji o wznowieniu działalności oraz 1 wniosek o wykreślenie z Ewidencji.

3.W zakresie spraw inwestycyjnych:
• W ramach umowy dotacji zawartej z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku został zakupiony używany samochód gaśniczy dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach. Koszt zadania wyniósł 58.000 zł, w tym 34.800 zł stanowi dotacja udzielona przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. W wyniku realizacji zadania został osiągnięty, zaplanowany, zgodnie z umową dotacji, efekt rzeczowy w postaci zakupu samochodu gaśniczego oraz efekt ekologiczny w postaci poprawy systemu ochrony środowiska

poprzez efektywniejsze działania przeciwpożarowe, zapobiegawcze i ratownicze.
• W związku z ogłoszonym naborem wniosków, dotyczącym możliwości składania tzw. koncepcji projektowych w Programie Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020, Gmina Gródek będzie uczestniczyła w 3 projektach.

Pierwszy dotyczy realizacji wspólnego zadania w ramach priorytetu 1.2. Promocja i zachowanie dziedzictwa naturalnego pn. „Cross-border Environmental Management Network", w którym Gmina Gródek figuruje jako Beneficjent Wiodący. W projekcie uczestniczyć będzie dodatkowo dwóch Beneficjentów, tj. Grodzieński Rejonowy Komitet wykonawczy oraz Przedsiębiorstwo komunalne z Grodna. W ramach zadania Gmina Gródek, po swojej stronie planuje zrealizować :
1) Budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek (121 sztuk).
2) Budowę kanalizacji sanitarnej w ulicach: Kwiatowej, Zaułek, Podleśna i Spacerowa w miejscowości Waliły-Stacja.
3) Budowę wiaty stałej do tymczasowego składowania osadu ściekowego na terenie gminnej oczyszczalni ścieków w Gródku wraz z rozbiórką istniejącej wiaty śmietnikowej.
Natomiast, Grodno przeprowadzi modernizację dwóch przepompowni ścieków oraz budowę nowej przepompowni. Ponadto, w ramach tego zadania zaplanowano szereg różnych działań transgranicznych m.in. organizację warsztatów szkoleniowych dotyczących zasad gospodarowania wodami, wymianę pracowników, działania proekologiczne skierowane do dzieci i młodzieży. Całkowity koszt realizacji zadania wstępnie oszacowano na kwotę 2 164 000,00 euro, z czego dofinansowanie wynosi 1 947 600,00 euro (90 %).

Drugi projekt obejmuje wspólną z Ukrainą – Radą wsi Wielick (będącą Beneficjentem Wiodącym) inwestycję w ramach priorytetu 2.1. Poprawa i rozwój usług transportowych i infrastruktury pn.: „Modernization of the road infrastructure in Grodek and Velytsk for social and economic development of their communities". W ramach zadania Gmina Gródek planuje rozbudować drogę powiatową Nr 1440B na odcinku ul. Polnej w Gródku wraz z przebudową skrzyżowania poprzez budowę skrzyżowania typu rondo wraz z jego oświetleniem oraz zakup ciągnika drogowego z wyposażeniem - zamiatarką, pługiem i piaskarką, w celu utrzymania dróg w należytym stanie. Ukraina po swojej stronie zamierza zmodernizować 7 km drogi oraz zakupić sprzęt drogowy. Nadto, w ramach tego zadania zaplanowano szereg działań transgranicznych m.in. konferencje, wizyty studyjne partnerów, festiwal rodzinny poświęcony bezpieczeństwu na drodze, kampanie promocyjne.
Całkowity koszt realizacji zadania wstępnie oszacowano na kwotę 1 048 550,00 euro, z czego dofinansowanie wynosi 943 659,00 euro (90%).

Trzeci projekt także dotyczy inwestycji w ramach priorytetu 2.1. Poprawa i rozwój usług transportowych i infrastruktury pn.: "Cross-border Network for Sustainable Transport Governance", obejmujący partnerstwo Powiatu Białostockiego i Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Grodnie. Projekt zakłada przebudowę odcinka drogi gminnej Nr 105067B w Bobrownikach oraz drogi powiatowej Nr 1282B na odcinku Bobrowniki-Łużany. Zadanie do wykonania powierzone zostanie Powiatowi Białostockiemu, Gmina Gródek będzie partycypowała w kosztach przebudowy drogi gminnej.

• W związku z ogłoszonym naborem wniosków dotyczących możliwości składania tzw. koncepcji projektowych w Programie Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 w ramach Priorytetu 1.1. Promocja kultury lokalnej i historii, Gminne Centrum Kultury w Gródku wspólnie z Zakładem Pracy Ideologicznej, Kultury i Spraw Młodzieży Grodzieńskiego Regionalnego Komitetu Wykonawczego planują realizację zadania pn. „Bądźmy razem". Projekt zakłada m.in. takie działania jak: stworzenie Sali archiwalno-wystawowej „Dziejopis Ziemi Gródeckiej" w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku, adaptację poddasza Gminnego Centrum Kultury na garderoby, magazyn instrumentów muzycznych i sale, zakup sceny mobilnej, strojów ludowych i instrumentów, wydanie Monografii Ziemi Gródeckiej oraz zorganizowanie wspólnego koncertu podsumowującego całość projektu. Całkowity koszt realizacji zadania wstępnie oszacowano na kwotę 483 432,00 euro, z czego dofinansowanie wynosi 435 088,00 euro (90 %).
• W dniu 7 grudnia br. podpisałem w imieniu Gminy Gródek umowę z Województwem Podlaskim o dofinasowanie projektu „Opracowanie Lokalnego Programu Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna. W ramach realizacji projektu opracowany zostanie Program Rewitalizacji Gminy Gródek. Dokument ten pozwoli Gminie Gródek na ubieganie się o dodatkowe środki z Unii Europejskiej na działania związane z rewitalizacją obszarów zdegradowanych.
• W zakresie bieżącego utrzymania dróg dokonano podsypki żużlem drogi w miejscowościach: Bielewicze i Zarzeczany. W związku z okresowymi opadami śniegu utrzymywana jest przejezdność na drogach na terenie Gminy.

4.W dniu 12 grudnia 2016 r. odbyło się otwarcie ofert w drugim postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Odbiór odpadów komunalnych z nieruchomości położonych na terenie Gminy Gródek, na których zamieszkują mieszkańcy". Pierwsze postępowanie zostało unieważnione, gdyż Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne „ASTWA" Sp. z o.o., które przedłożyło najkorzystniejszą ofertę, nie przystąpiło do podpisania umowy na realizację zamówienia.
W drugim postępowaniu w terminie wskazanym w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia wpłynęły 3 oferty od następujących wykonawców: MPO Sp. z o.o., Przedsiębiorstwo Usługowo-Asenizacyjne „ASTWA" Sp. z o.o., Konsorcjum Firm: RDF Sp. z o.o, MPK PIURE HOME Sp. z o.o.
Najkorzystniejszą ofertę przedłożyło Konsorcjum Firm: RDF Sp. z o.o, MPK PIURE HOME Sp. z o.o. W związku z tym, iż w dniu 27 grudnia 2016 r. wpłynęło odwołanie od jednego z wykonawców, nie możemy zawrzeć umowy w wybranym wykonawcą do czasu ogłoszenia wyroku przez Krajową Izbę Odwoławczą. Zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych, Izba rozpatruje odwołanie w terminie 15 dni od jego wpływu.

5.W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano:
- 17 decyzji zezwalających na usunięcie drzew i krzewów oraz 6 decyzji o przedłużeniu terminu na usunięcie drzew.

Ponadto, w zakresie ochrony środowiska wydano:
- decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na przebudowie z rozbudową drogi powiatowej nr 1282B Krynki - Kruszyniany - Łużany - Bobrowniki na odcinku granica powiatu - Łużany - Bobrowniki ze zjazdami, budową i przebudową przepustów oraz infrastruktury technicznej na terenie Gminy Gródek;
- decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na modernizacji istniejącej stacji bazowej telefonii komórkowej na działce o nr ewid. 97/39, obręb Bobrowniki;
- decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na wdrożeniu produkcji paneli ogrodowych przez firmę Streamled poprzez remont, zakup urządzeń i ulokowanie ich w istniejącym budynku na działce o nr ewid. gruntów 2096/13, obręb Gródek;

- decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na przebudowie drogi gminnej w miejscowości Bobrowniki poprzez frezowanie nawierzchni asfaltowej, wykonanie podbudowy z mieszanek mineralno – bitumicznych, plantowanie skarp i wykopów, przebudowę chodników, położenie warstwy ścieralnej o grubości 5 cm na działkach o nr ewid. gruntów 97/8, 222, 221/4, 221/5, obręb Bobrowniki.

Ponadto, podpisałem z Firmą: PRONAR Sp. z. o. z siedzibą w Narwi umowę na dostawę paliw na rzecz Gminy Gródek w 2017 r.

6. W związku z prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29 listopada 2016 r., Komisarz Wyborczy w Białymstoku postanowieniem z dnia 5 grudnia 2016 r. zarządził przeprowadzenie referendum wojewódzkiego w sprawie budowy w województwie podlaskim regionalnego portu lotniczego w niedzielę 15 stycznia 2017 r. i określił treść pytania referendalnego w brzmieniu: „Czy jest Pan/i za wybudowaniem w województwie podlaskim regionalnego portu lotniczego ?"

Zgodnie z Kalendarzem Czynności, w terminie do 8 grudnia 2016 r. na terenie gminy zostało rozplakatowane Obwieszczenie Przewodniczącego Sejmiku Województwa Podlaskiego w sprawie podania do publicznej wiadomości treści Postanowienia Komisarza Wyborczego w Białymstoku o przeprowadzeniu referendum wojewódzkiego w sprawie budowy w województwie podlaskim regionalnego portu lotniczego. W terminie do 16 grudnia 2016 r. zostało rozplakatowane na terenie gminy Obwieszczenie Wójta Gminy Gródek w sprawie podania do publicznej wiadomości informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji do spraw referendum, w tym o siedzibie komisji właściwej do głosowania korespondencyjnego i o lokalach dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych.
W terminie do 27 grudnia 2016 r. został sporządzony spis osób uprawnionych do udziału w referendum. Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, w referendum mają prawo brać udział osoby stale zamieszkujące na obszarze danej jednostki samorządu terytorialnego, posiadające czynne prawo wyborcze do organu stanowiącego tej jednostki. Głosowanie w referendum przeprowadza się w stałych obwodach głosowania, utworzonych zgodnie z Kodeksem Wyborczym. Przypomnę, że na terenie Gminy Gródek funkcjonuje 10 stałych obwodów głosowania. Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, referendum jest ważne, jeżeli wzięło w nim udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania. W niedzielę 15 stycznia 2017 r. lokale obwodowych komisji do spraw referendum będą otwarte w godzinach od 7.00 do 21.00.

7.Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w spotkaniach opłatkowych w: Niepublicznej Szkole Podstawowej w Załukach, Starostwie Powiatowym w Białymstoku i Granicznej Placówce Kontrolnej w Bobrownikach.

Gródek, dnia 29 grudnia 2016 r.
Wójt Gminy Gródek, mgr Wiesław Kulesza



Fot. UG w Gródku

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy
Panu Wójtowi Gminy Gródek
Radzie Gminy Gródek
Pracownikom Urzędu Gminy Gródek
Kolegom- druhom OSP Gródek
za pomoc finansową, okazane wsparcie i zaangażowanie w kupnie samochodu pożarniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Załukach
Zarząd i członkowie OSP Załuki
Radna Gminy Gródek Monika Ratyńska
Sołtys Wsi Załuki i Podzałuki Joanna Lech oraz mieszkańcy wsi

Zmiany w ochronie drzew i krzewów

Od 1 stycznia 2017 r. obowiązują nowe przepisy związane z usuwaniem drzew i krzewów. Najważniejsze zmiany dotyczą właścicieli prywatnych posesji, którzy mogą bez zezwolenia wyciąć drzewa i krzewy, pod warunkiem, że nie jest to związane z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą. Zmieniły się też zasady naliczania opłat za wycinkę oraz zmniejszyły się kary z tego tytułu.

Poniżej znajdują się najważniejsze zmiany wprowadzone do ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody na mocy ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach (Dz. U. poz. 2249).

ZEZWOLENIA

• zezwolenie na usunięcie drzew rosnących w pasie drogowym dróg publicznych nie podlega uzgodnieniu z regionalnym dyrektorem ochrony środowiska;

• zezwolenie na usunięcie drzew lub krzewów nie jest wymagane w odniesieniu do:

- drzew lub krzewów (bez względu na wymiary i gatunek), które rosną na nieruchomościach stanowiących własność osób fizycznych i są usuwane na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- drzew lub krzewów usuwanych w celu przywrócenia gruntów nieużytkowanych do użytkowania rolniczego,
- krzewu albo krzewów rosnących w skupisku o powierzchni do 25 m2,
- drzew, których obwód pnia na wysokości 130 cm nie przekracza 100 cm (dotyczy topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego) oraz 50 cm (dotyczy pozostałych gatunków drzew).

UWAGA

Odstępstwa od obowiązku uzyskania zezwolenia na wycinkę drzew i krzewów nie wyłączają stosowania odrębnych przepisów (np. dotyczących ochrony zabytków, obszarów chronionych, ochrony gatunkowej itp.), w tym konieczności uzyskiwania stosownych zezwoleń. Dodatkowo rada gminy w drodze uchwały może wprowadzić inne odstępstwa od konieczności uzyskania zezwolenia na usunięcie drzew lub krzewów.

Szczegółowych informacji odnośnie usuwania drzew lub krzewów udziela Agnieszka Klebus, Urząd Gminy Gródek, tel. 85 71 80 664.

Aktywne seniorki



Fot. LGD Puszcza Knyszyńska

Uczestnicy projektu z Wójtem i koordynatorkami

Trzynaście pań z Gródka razem z Seniorami z gmin Czarna Białostocka i Wasilków od lipca 2016r. brało udział w projekcie SENIOR – AKTYWNY OBYWATEL PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ, realizowanym przez Lokalną Grupę Działania – Puszcza Knyszyńska, mającą siedzibę w Supraślu.

W ramach projektu odbyły się m.in. warsztaty aktywizujące, w ramach których seniorzy poprzez różne ćwiczenia, gry i zabawy nabywali umiejętności kreatywnego myślenia, asertywności, radzenia sobie ze stresem, uczyli się współpracy w grupie, motywowania siebie i innych do działania, a wszystko to w celu aktywizacji i zwiększenia ich zaangażowania w sprawy publiczne wsi, miasteczek i gmin.

Zaangażowanie Seniorów w sprawy lokalnych społeczności jest bardzo istotne, ponieważ po pierwsze na obszarze LGD przybywa mieszkańców w starszym wieku, a po drugie drzemie w nich ogromny niewykorzystany potencjał. Dlatego też w ramach warsztatów Seniorzy poznają możliwości i formy udziału w obywatelskim życiu gminy, w tym mechanizm działania konsultacji społecznych, budżetu obywatelskiego, inicjatywy lokalnej. Niezmiernie spodobał im się pomysł współpracy z samorządem poprzez funkcjonowanie rad seniorów. Gminną radę seniorów tworzy rada gminy z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk, a w jej skład mogą wchodzić przedstawiciele osób starszych i przedstawiciele lokalnych podmiotów działających na rzecz seniorów (np. organizacji pozarządowych, uniwersytetów trzeciego wieku).

W ramach warsztatów praktycznych, które odbyły się w każdej z trzech gmin, Seniorzy nabyli praktyczne umiejętności, które będą mogli wykorzystać do realizacji lokalnych, społecznych inicjatyw. Panie z Gródka uczyły się jak konstruować ławki oraz jak malować, impregnować i konserwować elementy drewniane i metalowe. Efekty ich prac można podziwiać w Gródku przy ul. Chodkiewiczów.

Projekt SENIOR – AKTYWNY OBYWATEL PUSZCZY KNYSZYŃSKIEJ współfinansowany ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020, realizowany jest od lipca do grudnia 2016r. przez Lokalną Grupę Działania- Puszcza Knyszyńska.

Lokalna Grupa Działania
– Puszcza Knyszyńska
ul. Piłsudskiego 17, 16-030 Supraśl, tel/ fax: 85 710 88 50
www.puszczaknyszynska.org

Przekonałyśmy się, jak sobie radzą seniorzy z innych gmin

Co się podobało, czego się nauczyłyście, co było nowym doświadczeniem? Dlaczego warto było wziąć udział w tym projekcie? Takie pytania zadałam Paniom po zakończeniu projektu.

Maria Giegiel: Warto było, bo wiadomo, człowiek najczęściej siedzi w domu. Wyjdzie co najwyżej do sklepu, spotka koleżankę w Arhelanie i „apiać" do domu. Zobaczyłyśmy dużo miast. Przekonałyśmy się, jak sobie radzą seniorzy z innych gmin. Np. w Wasilkowie, choć to miasto, nie ma wielu rzeczy, które są u nas. Taka grupa nieformalna jak my, nie ma gdzie się zbierać, płaci za wynajem sali. My, dzięki Panu Wójtowi i Pani Sekretarz, miałyśmy zapewniony dojazd na zajęcia. Szkolenia były fajne, trzeba było głową ruszyć.

Byłyśmy zachwycone sytuacją seniorów w Tczewie. Mają swój lokal, swoje zespoły – śpiewacze, taneczne, ruchowe, zajmują się nimi młodzi koordynatorzy. W Gdyni na przykład jest taka kawiarenka, w której serwowany jest zestaw dla emeryta – herbatka, ciasteczko, cukiereczek, mogą tu się spotkać, porozmawiać. Akurat trafiłyśmy na rozdawanie kart zniżkowych dla emerytów. Ja to już piszę na fejsbuku z trzema kobietkami z Wasilkowa.

Tamara Buraczewska: Zobaczyłyśmy przede wszystkim, jak można spędzić wolny czas. Nie tylko przyjść posiedzieć, ale i „pogimnastykować się", ruszyć głową. Na przykład trzeba było z dwóch koni zrobić jednego konia w biegu. Zdaje się, że to proste, ale ile trzeba było się wysilić, żeby to wyszło. Miałyśmy ruchowe zabawy, sprzedawałyśmy samoloty. Były też zabawy integracyjne. Ciekawy też był wyjazd do Łap na spotkanie z grupą seniorów, a przede wszystkim z bardzo aktywną Radą Seniorów. Jej zdanie brane jest pod uwagę przez burmistrza i całą Radę Miejską. Uczyłyśmy się, jak być liderem w swoim środowisku.

Maria Czołomiej: Albo były cyfry od 1 do 9, i trzeba było dwiema liniami prostymi tak je podzielić, żeby wyszła suma 30. I wiesz, że my tam tego nie zrobiłyśmy, dopiero w domu nam wyszło. Ciekawe też było wyrywanie na czas z dużej kartki papieru kształtu słonia. Każda podbiegała i kawałek wyrywała. Fajne też były ćwiczenia uciskowe przy relaksacyjnej muzyce, taka muzykoterapia. Każde spotkanie było inne, prowadzone przez kogoś innego. Jeździłyśmy tam z chęcią. Tylko na pierwszym spotkaniu było jakoś tak sztywno, niepewnie, potem zaproponowano wszystkim przejście na „ty" i to już była integracja.

Byłyśmy (6 osób) na 4-dniowej wycieczce w Gdańsku, odwiedzałyśmy tam grupy seniorów



Fot. LGD Puszcza Knyszyńska

Podczas spotkania wyjazdowego

(w Tczewie, w Gdańsku). Wyjeżdżałyśmy po śniadaniu i wracałyśmy przed kolacją, ok. 20-ej, dużo zwiedzałyśmy. Próbowałyśmy jedzenia w kilku restauracjach. W hotelu wszystko było na kartę – winda, otwieranie pokoju, zapalanie światła. Nawet podpowiedziałyśmy Niemcowi, jak otworzyć pokój, bo nie wiedział jak to zrobić. W Tczewie seniorzy mają takie karty, na których zapisują wszystkie swoje działania. Np. ktoś bierze osobę mającą trudności z chodzeniem na spacer, a potem ta osoba, żeby się zrewanżować, w zamian piecze ciasto. Taka współpraca. To mi się podobało.

Na spotkania jeździłyśmy od początku września, podsumowanie projektu, na którym była z nami Pani Sekretarz Lilia Waraksa, miało miejsce w Białymstoku w pałacu Hasbacha.

Nina Markiewicz: Ta grupa z Wasilkowa, z którą miałyśmy wszystkie zajęcia, to byli wspaniali ludzie. Zintegrowałyśmy się z nimi, to było bardzo serdeczne. Atmosfera była cudowna. Dojazd i powrót miałyśmy zapewniony przez gminę. Nasze władze bardzo nam sprzyjały w tym projekcie. Pomagano nam przy tych ławeczkach. To dzięki pracownikom gminy weszłyśmy do tego projektu. I to było sympatyczne. Zadowolone jesteśmy bardzo. I jesteśmy otwarte, jeśli będą kolejne takie projekty.

Walentyna Trochimczyk: Jestem dopiero rok na emeryturze i nie zdążyłam nasiedzieć się w domu. Chociaż zwolniłam tempo, ale nadal pracuję zawodowo. Bardzo się cieszę, że mogłam wziąć udział w tym projekcie. Dla mnie było to oderwanie od zawodowych spraw, możliwość obserwacji, jak odpoczywają i działają seniorzy zarówno nasi tzn. uczestnicy projektu, jak również z Tczewa i Gdańska. Wyjazd zainspirował mnie do działania i już 17 stycznia 2017 r. w Gródku z grupą 16 osób (m.in. z grupy Klubu Eurydyki) założyłyśmy Stowarzyszenie „Aktywny Senior". Jak z nazwy wynika, naszym głównym celem jest aktywizacja seniorów naszej gminy i propagowanie zachowań zdrowotnych. Na początek organizujemy wspólne marsze „z kijami" i grupowe wyjazdy na aqua aerobik na pływalnię. Wszystkie osoby 60+ (także mężczyzn!) z gminy Gródek serdecznie zapraszamy.



Fot. LGD Puszcza Knyszyńska

Malowanie ławki

WYPOWIEDZI ZEBRAŁA
DOROTA SULŻYK ▲

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH ZMIESZANYCH I SEGREGOWANYCH NA TERENIE GMINY GRÓDEK W 2017/2018 ROKU

Lp.	Miejscowość	Rodzaj odpadów	2017											2018
			II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I
1	Glejsk, Józefowo, Królowe Stojło, Piłatowszczyzna, Słuczanka, Sofipol, Pieszczaniki, Przechody	**Zmieszane/ Segregacja**	1	1	3	2	1	3	1	4	2	2	4	2
2	Borki, Downiewo, Kołodno, Królowy Most, Nowosiółki, Podzałuki, Radunin, Waliły, Waliły-Dwór, Załuki, Zasady	**Zmieszane/ Segregacja**	2	2	4	4	5	4	2	5	3	6	5	3
3	Mostowlany, Świsłoszczany, Wierobie, Zielona, Zubki, Zubry, Wiejki, Podozierany	**Zmieszane/ Segregacja**	6	6	5	8	6	5	3	6	4	7	6	4
4	Zarzeczany, Gródek: Agrestowa, Błotna, Chodkiewiczów, Cmentarna, Fabryczna, Jaśminowa, Koszarowa, Krzywa, Malinowa, Młynowa, Modrzewiowa, Ogrodowa, Piaskowa, Porzeczkowa, Przechodnia, Północna, Spółdzielcza, Wąska, Wschodnia, Zamkowa, Zarzeczańska, Wierzbowa	**Zmieszane/ Segregacja**	7	7	6	11	7	6	7	7	5	8	7	5
5	Bobrowniki, Chomontowce, Gobiaty, Jaryłówka, Łużany, Narejki, Ruda, Waliły-Stacja	**Zmieszane/ Segregacja**	8	8	10	15	8	10	9	11	9	9	11	10
6	Bielewicze, Grzybowce, Mieleszki, Mieleszki-Kolonia, Straszewo, Skroblaki	**Zmieszane/ Segregacja**	9	9	13	16	12	12	10	13	11	13	13	11
7	Dzierniakowo, Gródek-Kolonia, Gródek: Białostocka, Doroszkiewicza, Kalinowskiego, Leśna, Łąkowa, Michałowska, Partyzantów, Pogodna, Polna, Rzezmieślnicza, Słoneczna, Sportowa, Szkolna, Wojska Polskiego, Zwycięstwa	**Zmieszane/ Segregacja**	13	13	18	17	14	13	14	14	12	15	14	15
8	Gródek zabudowa wielorodzinna, Waliły-Dwór zabudowa wielorodzinna, Waliły-Stacja zabudowa wielorodzinna	**Zmieszane**	1 15	1 15 29	12 26	10 24	7 21	5 19	2 16 30	13 27	11 25	8 22	6 20	3 17 31
		Segregacja	14	14	11	9	13	11	8	12	10	14	12	9

UWAGA! Pojemniki i worki muszą być udostępnione w dniu odbioru odpadów od godz. 6:00 rano tak aby pracownicy firmy mieli do nich swobodny dostęp. Pojemniki i worki nie udostępnione w powyższy sposób, nie zostaną zabrane.

ODPADY ZIELONE odbierane będą w okresie 01.04.2017-30.11.2017 razem z odpadami segregowanymi.

ODBIÓR ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH, ZUŻYTYCH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH, ELEKTRONICZNYCH I OPON:
8 KWIETNIA, 10 CZERWCA, 05 SIERPNIA, 21 PAŹDZIERNIKA

Odpady wielkogabarytowe przeznaczone do odbioru należy wystawiać przed posesję najpóźniej do dnia poprzedzającego odbiór (tj. 07.04, 09.06, 04.08, 20.10)
Nie będą zbierane odpady ustawione w miejscu niedostępnym dla samochodu zbierającego te odpady oraz wystawione już po przejechaniu tego samochodu przez daną miejscowość.

Przypadki nienależytego odbioru odpadów prosimy zgłaszać do Urzędu Gminy Gródek (tel. 85 718-06-64) lub bezpośrednio do firmy MPK Pure Home Sp. z o.o. sp.k. (85 874-55-88)

W sklepie brało się to, co było

To był zupełnie inny Gródek. Pomimo trudnych kryzysowych czasów, długich kolejek, pustych półek, większość wspomina je z sentymentem. Sprzedawca w takim gródeckim sklepie to był „Ktoś”. I jak się okazuje, większość z nich miała swoje ksywki.

Gródek w latach 80. Jak wspominają sklepy, kolejki i trudne kryzysowe czasy mieszkańcy Gródka?

Halina: Pamiętam, mój mąż kiedyś powiedział: „pójdę ja w kolejkę”. Nie było go przez całą noc do rana. „Pryszoł taki napity” i przyniósł taką kiełbasę, że i sam jej nie chciał jeść. Stał całą noc, a przyniósł tylko zwyczajną i kawałek salcesonu, bo tylko to doszło. Bo jak ja kupowałam, to taką niby krakowską brałam, a on zwykłą w grubej kiszce. A wędlin z Białegostoku wtedy nie było. Mówił, że całą noc ognisko palili. Tę kiełbasę do dziś wspomina. A sklep mięsny był tu obok GCK, w miejscu dzisiejszego Juko. W kolejkę szło się wieczorem o 20-ej, czy 22-ej i stało się przez całą noc, do rana. Wychodzisz z Karo i mówią: Tam szklanki dają, a tam nici i wszędzie kolejki. W tych kolejkach to i wesoło było, i kłótliwie. Mój mąż nigdy zakupów nie robił, zawsze ja w kolejkach stałam. I już dwa lata po kartkach, jak go wysłałam po masło i chleb, on mówi: „to daj kartki”. Szklanki, lodówki,



Fot. Sylwester Jarocki

Sklep spożywczy „Jedynka”

telewizory były u Kurta (dziś sklep Sano). A jak rzucili tylko 2 lodówki na całą kolejkę? Byli tacy, co stali często w kolejkach, kupowali i potem odsprzedawali. Nawet jeden z mieszkańców Gródka miał ksywkę „Pierwszy”, bo ciągle stał pierwszy w kolejkach. To był horror, a ile kłótni. Materiały, dywany były tu, gdzie dziś zakład pogrzebowy Chorużego. Też trzeba było swoje odstać. Pamiętam, kupisz tego materiału, przyjdziesz do domu i nie wiadomo, do czego on potrzebny. Brało się wszystko, co było. Pamiętam, w sklepie u Wadałaza kupowało się ręczniki, my akurat świeżo po ślubie byliśmy. Buty były na kartki naprzeciwko poczty. Były trzy Cypiski na kwartał. To napierzesz pieluszek tymi trzema? Mydło strugało się. Czasem, jak widziało się, że mydło jeszcze jest w kiosku, to stawało się kilka razy.

Kiedyś wybraliśmy się do Białegostoku po garnitur dla męża. Ja wsiadłam, kupiłam dwa bilety. Przy starym posterunku odwróciłam się, patrzę, męża nie ma, kierowca nie zabrał. Ale zła byłam na męża, a mówiłam mu, że trzeba się pchać. Wysiadłam, poszliśmy do Wadałaza i kupiliśmy taki garnitur, jaki był, czyli „nietypowy” (z nietypową rozmiarówką), bo tylko takie były. Taki z szarością. I jeszcze przy okazji brązową jesionkę (mąż tylko raz założył) i zieloną kurtkę. I nie trzeba było do Białegostoku jechać.

Sylwek: Żeby kupić motocykl, trzeba było napisać podanie do Gminy. A motocykle przywożono do sklepu do Cześka.

Mira: Ja w kolejkach mało stałam, pracowałam w GS-owskiej masarni, potem remanenty robiłam. Przez te kartki ludzie mieli dużo zapasów, cukier, makarony, kasze, które potem leżały, mole je jadły. Trzeba, nie trzeba, kupowało się. Kiedyś załatwiłam firanki i zasłony ze sklepu w Białymstoku, po znajomości. To tyle dostałam, że do tej pory leżą jeszcze nieużywane. Dużo było sklepów, w każdej wiosce sklep. Pracy było do licha i trochę. Swoja masarnia, piekarnia, rozlewnia, betoniarnia, mieszalnia. U nas, na wioskach, to jeszcze nie było źle, bo każdy coś tam zawsze miał, nie to, co w mieście, swoje jajka, mleko, mięso. Nie było takiej biedy. Na wioskach ktoś kiedyś stał w kolejce za papierem toaletowym? Gazety były.

Irena: W latach osiemdziesiątych w sklepach brakowało wszystkiego. Ludzie stali w ogromnych kolejkach, często po kilka godzin. W Gródku sklep mięsny znajdował się obok Domu Kultury. Mój tata wspomina, że po mięso stało się całą noc. Ponieważ było ciemno, kolejkowicze przechodzili na drugą stronę, pod księgarnię, która była oświetlona. Aby skrócić czas oczekiwania, grało się w karty. W tamtych czasach pojawiły się



Mięso II 250 g | Mięso II 250 g | Mięso II 250 g | Mięso II 50 g | Mięso II 50 g | Mięso I 200 g

Wędlina I 200 g | Wędlina I 200 g | Wędlina II 200 g | Wędlina II 200 g | Wędlina II 200 g

Mięso I 200 g

KARTA ZAOPATRZENIA B

Ważna na miesiąc maj 1981 r.

nazwisko i imię

adres: gmina-miasto-dzielnica

ulica, nr domu i mieszkania

1. Karta ważna jest na terenie zamieszkania lub miejsca pracy.
2. Poszczególne odcinki karty zaopatrzenia ważne są jedynie z całą kartą.
3. Karta musi być wypełniona i na odwrocie karty opatrzona pieczęcią wydającego kartę.

KUPON REJESTRACYJNY KARTY B

Drób 0,5 szt.

Wędlina II 100 g | Wędlina II 50 g | Wędlina II 50 g | Wędlina II 50 g | Drób 0,25 szt. | Drób 0,25 szt.

Fot. ze zbiorów Ireny Matysiuk

Kartka na produkty spożywcze

kartki na mięso, masło, buty. Studiowałam wówczas w Warszawie. Pewnego razu przyjechałam do Gródka i, ku mojemu zdziwieniu, w sklepie obuwniczym zobaczyłam buty bez kartek. Niestety, były w pomarańczowym kolorze. Kupiłam je, chociaż nikt wtedy takich nie nosił.

Ela: Pamiętam kolejki po materiały u Galunci. Brało się wszystko, co dochodziło. Byle tylko wyciągnąć ekspedientce z rąk. Do tej pory mam szary bistor w takie delikatne piórka. Ostatnio robiłam selekcję i sporo tych materiałów wrzuciłam do kontenenera dla jakiejś fundacji. Buty były w dzisiejszym małym Lewiatanie, obok była galanteria. Pamiętam, jak się buty kupowało, nieważne, czy za duże, czy za małe, byle noga się wcisnęła. Teraz ludzie mają problem z haluksami, to wszystko przez te buty. W latach 80. w żelaznym sklepie był tylko sznurek do snopowiązałek, łapki na myszy i coś jeszcze. Dosłownie 5 produktów.

Helena: Te kryzysowe czasy dobrze wspominam, młoda wtedy byłam. Wszystko cieszyło. Ale nie pamiętam za bardzo kolejek, mama w nich stała. Było gorzej niż teraz, ale tęsknię za tamtymi czasami, wspominam je z sentymentem. O, za dywanem stałam w kolejce (w sklepie u pani Sulimy), podmieniłam mamę. Doszła kolejka, sprzedawczyni pokazała rąbek dywanu, a ja mówię: „E, taki dywan, nie warto było stajać”. I zrezygnowałam. Potem zobaczyłam ten dywan na trzepaku u kogoś i bardzo mi się spodobał, dowiedziałam

się, że to ten sam, z którego zrezygnowałam. Po jakimś czasie kupiłam identyczny, przez sentyment. I mam ten dywan od 30 lat, ale wygląda tak, jakby kupiony był wczoraj. Kolejki w mięsnym? Nie pamiętam, ale ja mało mięsa jadłam.

To chyba był początek lat 80., bo trzeba było chodzić z dowodem osobistym, a ja nie nosiłam dowodu osobistego, bo nawet jak chciałam pokazać, to mówili: „a tu to pewnie legitymacja szkolna". Wracaliśmy z zabawy w Karo, całą brygadą. Wszyscy szli, a ja jechałam rowerem. I zatrzymała nas milicja. Kazali pokazywać dowody osobiste. Nie miałam i pytam, czy uczniowie też muszą pokazywać legitymacje szkolne. Powiedziałam, że zostawiłam w domu, zaraz podjadę rowerem i przywiozę. Spuścili mi powietrze z kół i powiedzieli, że mogę teraz iść.

Nina: Wspominaju z sentymentem. Tamu, szto ja z wioski, z wielkaj haspadarki. Nam nie brakawało ni miasa, ni jajak, ni małaka. Swaje kartki na miaso addawała ja swajoj koleżancy. Usie haworać, szto byli tylko butelki octu, ja nie pomniu taho. Na peuna nie było taho, szto ciapier u sklepach, ale ludzi byli innyja. Był kryzys, ale my spatykalisia. I miaso było i da miasa. Pomniu, czaho mnie brakowało, paraszku da ścirania, bo syn był maleńki. Ale mama mieła zapas myła, bo dziaćko rabił na kaleji i dastawał. Patarkawał czaławiek myło i wywarył toje, szto treba.

U 80. hadach mnogo ludziej paczałosia u Haradku budawacca. Tam, dzie ja u baby biehała pa poli, paustało osiedle. I ciażka było z materiałami budowlanymi u Haradku.

Chyba najbardziej ciażko było u wialikich miastach, ale na wioscy niczoha nie brakowało.

Tak czasem dumaju, nie było pralkau automatycznych, samachodau. I ludzi mieli czas spatykacca. I kab mahli wiarnucca tyja czasy, na peuna pamianiałab, nawat mnie woko nie mruhnułob. Na maje małyja dzietki, na maje maładyja leta, na hety kryzys. To był zupełnie inny świet.

Ja pracawała tady w Urzędzie Gminy. I u czas wojennaho stanu usie pracauniki mieli nocnyja dyżury. I pomniu takuju nocz, ja na dyżury i haśnie światło, wieciar duł, raznyja dziunyja hałasy i ja dumaju – znaczyć, pryszli pa mianie. Dzwaniu ja da Naczelnika Sawickaha i hawaru: - Panie Naczelniku, chyba mnie atakujuć. Skazau, szto zaraz budzie, kab nie denarwawacca.

Jaszcze pamiataju, jak paczuła wiadomość u Teleranku, chłopcy byli maleńkija. Wajna. Uziała dzieci i pabiehła da Straszawa, da baćkou. Pytaju – „Tato, szto heta budzie?" A tato każa: „Prażył ja dwie wojny, o nie, unukau i dzietkau nie dam, zbudujem bunkier".

Wypowiedzi zebrała
Dorota Sulżyk ▲

Smyczkowe siostry

Rozmowa z Magdaleną i Aleksandrą Abramowicz

Dorota Sulżyk: Często macie okazję grać razem?

Magdalena Abramowicz: Dziś pierwszy raz grałyśmy razem, dlatego, że moja siostra wcześniej nie wykazywała chęci, żeby ze mną współpracować, bo jestem często zbyt krytyczna wobec siebie i ludzi. I czasem ciężko jest to znieść.

Aleksandra Abramowicz: Nieprawda. Moja siostra studiuje w Katowicach, ja uczę się w Białymstoku i ciężko nam się zebrać. Spotykamy się jedynie na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc. Bo nawet na feriach Magda ma sesję. A teraz miałyśmy trochę więcej czasu.

DS: To jak długo przygotowywałyście się do swojego pierwszego koncertu?

AA: Niecały tydzień.

MA: Bo grałyśmy z nut. Ale takich rzeczy nie gra się na pamięć. Bo my musimy operować tak dużym repertuarem solowym, że nie ma szans, żeby nauczyć się jeszcze utworów kameralnych. Takie rzeczy robią zespoły, które grają ze sobą latami.

DS: Słuchając koncertu, miałam wrażenie, że dobrze wam gra się ze sobą, że zgrałyście się.

AA: W muzyce kameralnej najważniejsze jest słuchanie siebie nawzajem. I natychmiastowe reagowanie. Magda gra teraz w kwartecie i ona ma ciągle styczność z muzyką kameralną, a ja miałam w szkole muzycznej zajęcia z muzyki kameralnej i też się tego nauczyłam.

MA: Nie można powiedzieć, że się nauczyłam, bo tego przecież przez całe życie się uczysz.

DS: Oprócz wspólnego koncertu, grałyście też dziś solówki. Chyba łatwiej jest grać samemu niż z kimś?

MA: Mi (to jest subiektywne, każdy ma inną psychikę i chciałabym to tu zaznaczyć) o wiele łatwiej jest grać z kimś, bo wtedy dochodzi element kontaktu, i to rozluźnia człowieka, odstresowuje, a jak jesteś sam na scenie, to jesteś zdany tylko na siebie. Wszyscy na ciebie patrzą. W graniu kameralnym można sobie pozwolić na więcej interakcji w trakcie grania. A w graniu solowym wszystko musi być zaplanowane i wyuczone.

AA: Soliści mają bardzo silną psychikę. Też wolę grać razem. Nawet już pewniej się czuję, jak gram solo z akompaniamentem fortepianu.

DS: Przygotowałyście taką ładną spójną całość koncertową. Długo zastanawiałyście się nad repertuarem świąteczno-noworocznym?

AA: Zaczynałyśmy od kolęd i codziennie coś dochodziło.

DS: Zauważyłam, że grałyście też kolędy prawosławne: „Dobry wieczer Tobie", „Świeciać zoraczki", „Boh sia rożdajet".

MA: Chciałyśmy w tym momencie pokazać, że kolędy prawosławne można też grać, a nie tylko śpiewać.

DS: Który utwór był najtrudniejszy do zagrania?

AA: Moja solówka na sam koniec.

MA: Dla mnie chyba „Merry Christmas", bo tam są takie niewygodne zmiany pozycji.

DS: Przekrój utworów był spory. Od Bacha, przez kolędy, pieśni z oper, po standardy amerykańskie.

MA: Mamy świadomość, że nie jesteśmy w filharmonii, gdzie ludzie przychodzą na koncerty muzyki klasycznej. Chodziło o to, żeby ci, którzy przyszli na koncert, mieli jakąś przyjemność, miło spędzili czas. Żeby przyciągnąć ludzi w razie kolejnego ewentualnego koncertu.

DS: Na pewno zrobiłyście swojemu duetowi świetną reklamę tym koncertem. Ci, którzy was dziś usłyszeli, na pewno powiedzą innym, że warto przyjść na następny koncert. Powiedzcie teraz o waszej dotychczasowej karierze muzycznej. Kiedy zaczęłyście grać na tych niełatwych instrumentach?

MA: Ojej. Na wiolonczeli zaczęłam grać w III klasie szkoły podstawowej, gram już od 15 lat. Najpierw była szkoła muzyczna. Teraz jestem na V roku Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach. To magisterski rok, będę grać dyplomy i szukać pracy. Jeszcze nie wiem, jak to się wszystko potoczy, bo ciężko jest z pracą dla wiolonczelisty. Mam takie wrażenie, że Olka na swoich skrzypcach to jakoś sobie poradzi, bo skrzypce częściej są potrzebne.

Gram w kwartecie w ramach studiów, chciałybyśmy związać ze sobą przyszłość też po studiach, ale nie wiemy, jak to będzie, ciężko to wszystko ze sobą pogodzić. Bardzo bym chciała związać swoją przyszłość z muzyką kameralną, ale w Polsce jest to bardzo trudne.

DS: Czy w Katowicach z tą

pracą może być łatwiej, niż tu u nas?

MA: Myślę, że tak, chociaż niekoniecznie. To jednak większa aglomeracja miejska.

DS: To teraz Ola. Od ilu lat grasz na skrzypcach?

AA: Od 12 lat. Jestem teraz w klasie maturalnej, gram od 6-tego roku życia. Siostra mi wyznaczyła szlak. Kończę teraz drugi stopień szkoły muzycznej. No i w tym roku wybieram się na studia muzyczne, najbardziej chciałabym do Poznania ze względu na prestiż gry na skrzypcach, ewentualnie do Warszawy.

DS: Wybrałyście trudne instrumenty.

MA: Jedne z trudniejszych. Mamy trudniej, bo większa fizyka wchodzi w grę przy graniu na instrumentach smyczkowych niż na instrumentach klawiszowych. O strunę trzeba odpowiednio zahaczyć włosiem smyczka i pociągnąć. I w zależności od tego, jaką chce się uzyskać dynamikę, tempo, charakter, to wszystko nakłada się na siebie tak, że trzeba myśleć o dwudziestu rzeczach naraz.

DS: Wasz ulubiony kompozytor?

MA: Grałam dziś Bacha, gra się go bardzo trudno. Na pewno klasyka – Bach, Beethoven. Teraz gram sonatę Beethovena, to jest niesamowita muzyka. Ale nie wiem, kto jest moim ulubionym kompozytorem, jest tyle dobrych utworów. Ale na pewno muzyka kameralna.

AA: Moim ulubionym kompozytorem jest Dymitr Szostakowicz i Henryk Wieniawski. Ostatnio byłam na Międzynarodowym Konkursie im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, oczywiście jako słuchacz.



Fot. Radosław Kulesza

Magda i Ola podczas koncertu w GCK

DS: Muzyka wymaga na pewno od Was wiele wyrzeczeń. Nawet po gródeckiej podstawówce nie uczyłyście się w naszym miejscowym gimnazjum, tylko w białostockim.

AA: Wielkich wyrzeczeń, ale powiem teraz taką jedną śmieszną rzecz. Przez tydzień miałam skrzypce w naprawie, bo mi trochę pękły i czułam się tak strasznie, jak bez ręki. Masakra. Nie wyobrażam sobie teraz, że nie miałabym skrzypiec. Nie wyobrażam sobie, że mam wolne wieczory i nie poświęcam ich na ćwiczenia.

MA: Uczyłabyś się czegoś innego. Gdybym nie grała, uczyłabym się języków, poszłabym na lingwistykę stosowaną. To są przede wszystkim wyrzeczenia emocjonalne. Bo nie ma tak, że możesz komuś poświęcić nie wiadomo, ile czasu, nie zawsze można pójść na imprezę. Granie na instrumencie uczy szacunku do swojego czasu. Bo trzeba się wyrabiać na zakrętach. Trzeba być dobrze zorganizowanym. Będąc w szkole muzycznej, znałam chłopców, którzy mogli ją rzucić, ale nie zrobili tego właśnie po to, żeby umieć się dobrze zorganizować i ze wszystkim wyrabiać. Bo jak ktoś ma tego wolnego czasu za dużo, to on przecieka między palcami. I jak ktoś wcześniej był w takim młynie, to inaczej nie da rady.

AA: A ja zauważyłam, że coraz więcej ludzi rezygnuje z tej popołudniowej szkoły muzycznej, ze względu na coraz wyższe wymagania. Ludzie nie wyrabiają się.

MA: A mi się wydaje, że to nie chodzi o wymagania, tylko o perspektywy zawodowe, bo ciężko jest mieć dobrze płatną pracę jako profesjonalny muzyk.

AA: Wszystko się da, tylko trzeba się dużo przy tym kręcić. I grać dużo koncertów.

MA: Ale lepiej pójść na studia muzyczne i umieć coś praktycznego niż pójść na studia, które dają ci tylko papier. I których się nie lubi.

DS: Lubicie przyjeżdżać do Gródka?

MA: Lubię, ale przyjeżdżam dwa, czasem trzy razy na semestr – na Święto Zmarłych czy Dzień Niepodległości, na przerwę świąteczną, potem na Wielkanoc i dopiero po sesji na wakacje. Chociaż w tym roku wakacje zaplanowane, jedziemy z kwartetem do Niemiec na festiwal.

AA: I ja w tym roku coraz rzadziej przyjeżdżałam.

DS: Nie zawsze się zdarza, że rodzeństwo robi coś podobnego. Obie gracie na instrumencie smyczkowym. Wspieracie się nawzajem? Na pewno łatwiej jest Wam siebie zrozumieć.

MA: Tak, cała mechanika i psychologia wszystkiego są podobne. Ja wysłuchuję różnych rzeczy. Ale Olce też czasem mówię, jak nie dam rady czegoś przeżyć.

DS: Smyczkowe siostry, cieszę się, że znalazłyście czas, żeby zagrać dla nas. Dziękujemy. I czekamy na kolejne koncerty.

Rozmawiała:
Dorota Sulżyk ▲



Fot. Dorota Sulżyk

Choinka Pani Miry Antonowicz z własnoręcznie wykonanymi ozdobami.

Plany na 2017 rok

Rozmowa z Jerzym Ostapczukiem, Dyrektorem GCK



Fot. Radosław Kulesza

Dorota Sulżyk: Dwa największe projekty kulturalne realizowane przez GCK w Gródku przy dofinansowaniu MSWiA nie otrzymały w tym roku dotacji. Podobny los spotkał wiele innych instytucji kultury organizujących imprezy mniejszościowe.

Jerzy Ostapczuk: Jako organizatorzy jesteśmy bardzo zaskoczeni informacją, która dotarła do nas w ostatnim tygodniu grudnia, o braku dofinansowania naszych wydarzeń: „Międzynarodowego Festiwalu Siabrouskaja Biasieda 2017" oraz „Cyklu zabaw letnich przy muzyce białoruskiej w Gminie Gródek" przez MSWiA. Minister MSWiA dał możliwość napisania pisma z prośbą o ponowne rozpatrzenie wniosków. GCK w Gródku wysłało stosowne pismo i na chwilę obecną czekamy na odpowiedź. Mamy nadzieję, że otrzymamy dotację na nasze wieloletnie przedsięwzięcie.

Dorota Sulżyk: W tym roku GCK w Gródku przewiduje nowości związane z przystąpieniem do Programu Współpracy Transgranicznej. Co konkretnie będzie realizowane, jeśli wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony?

Jerzy Ostapczuk: Mieliśmy taką możliwość dzięki Współpracy Transgranicznej, którą Gmina zawarła z Białorusią i Ukrainą. W naszym przypadku ta współpraca z Białorusią ma już długą tradycję ze względu na organizowane imprezy przez Gminę Gródek, na których zawsze występuje jakiś zespół stamtąd. Jesteśmy przecież gminą przygraniczną. W związku z tym, że otworzyła się pula pieniędzy na umowy transgraniczne m.in. na działalność kulturalną, my też złożyliśmy taki wniosek w ramach priorytetu Promocja Kultury Lokalnej i Historii, w którym chcemy wspólnie zrobić taką inicjatywę poprawy warunków funkcjonowania w ośrodkach kultury – w naszym i partnerskim. Mamy zamiar spełnić zapotrzebowania naszych zespołów, które działają przy GCK – zakupić instrumenty, których im brakuje, stroje ludowe, to są bardzo duże koszty. Chcemy poprawić im warunki lokalowe. Mamy na górze piękne poddasze, które jest w stanie surowym, nie zagospodarowane, dobrze by było zaadaptować je na pomieszczenia, gdzie zespoły będą miały garderoby, mogłyby mieć próby. Będzie miejsce na naukę układu choreograficznego. Planujemy utworzenie studia nagrań i pracowni grafiki i video. W ramach projektu chcielibyśmy zakupić scenę mobilną, która jest dla nas potrzebna z tego względu, że odbywa się na terenie naszej gminy szereg imprez plenerowych, a nie mamy porządnej sceny, korzystamy z przyczep. To, że ta scena wyglądała zawsze ładnie, to zasługa rąk naszej plastyczki, która ją pięknie dekoruje. Będziemy mogli też ją pożyczać gminom ościennym. Projekt zakłada również stworzenie Sali archiwalno-wystawowej „Dziejopis Ziemi Gródeckiej" w budynku OSP w Gródku, wydanie Monografii Ziemi Gródeckiej oraz zorganizowanie wspólnego koncertu podsumowującego całość projektu. Całkowity koszt realizacji zadania wstępnie oszacowano na kwotę 483 432,00 euro, z czego dofinansowanie wynosi 435 088,00 euro (90 %). Liczymy na to, że projekt przejdzie.

Dorota Sulżyk: Wiele osób z Gródka było zdziwionych faktem, że wzorem lat ubiegłych w tym roku nie zorganizowana została u nas Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Nie było pociągu. Dlaczego?

Jerzy Ostapczuk: Z wielką przykrością i z wielkim bólem w sercu musieliśmy poinformować o tym, bo dla nas to była bardzo ważna impreza. Z jednej strony niesie pomoc osobom, które wspiera WOŚP, z drugiej integruje społeczność. W tym roku napotkaliśmy problemy techniczne, które uniemożliwiły nam organizację WOŚP. Z powodu braku taboru kolejowego nie otrzymaliśmy zgody na przyjazd pociągu, który od lat był głównym akcentem i atrakcją naszej WOŚP. W tym dniu odbywało się też referendum, a nasz budynek GCK jest lokalem wyborczym i to uniemożliwiało wstęp na teren domu kultury. Obiekt był przekazany pod cele wyborcze, a korzystanie w tym dniu z tego obiektu obwarowane jest srogimi regulaminami. Nie mogliśmy więc zorganizować koncertów w sali kinowej. Musieliśmy przyznać wyższość okolicznościom, które nas napotkały, ale to na pewno nie świadczy o tym, że kończy się ta nasza akcja WOŚP, będziemy ją kontynuować w następnym roku. Mamy zapewnienie ze strony władz Kolei, że dołoży wszelkich starań, żeby przywrócić pociąg do Walił na następną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Rozmawiała: Dorota Sulżyk

Podsumowanie projektu „Modlitwa. Teatr Powszechny"

16 grudnia w Centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku odbyło się spotkanie podsumowujące projekt „Modlitwa. Teatr Powszechny", w którym wzięło udział kilkanaście osób z naszej gminy. W sierpniu grupa wystawiła w GCK w Gródku spektakl na podstawie książki Swietłany Aleksijewicz „Czarnobylska modlitwa" wyreżyserowany przez Michała Stankiewicza z Pieszczanik. Takie spektakle przygotowano w kilku ośrodkach w całej Polsce m.in. w Czeremsze, Warszawie, Białymstoku. Projekt (którego GCK w Gródku było partnerem) zrealizowany został przez Fundację Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Białostocensis. (ds)





Fot. Edyta Rosiak

20 grudnia podczas Koncertu Charytatywnego w Operze na rzecz Hospicjum Domowego w Nowej Woli przedstawicielki Grupy Gospodyń Gródeckich jako wolontariuszki sprzedawały na swoim stoisku wykonane przez grupę bożonarodzeniowe ozdoby.

Pokaz filmu „Bogurodzica”



Fot. Radosław Kulesza

23 grudnia 2016 r w GCK w Gródku można było obejrzeć film dokumentalny pt. „Bogurodzica” zrealizowany w ramach projektu „Bogurodzica. Szlakiem podlaskich ikon“.

W filmie przedstawiono rolę ikony w obrządku wschodnim i zachodnim, zostały zaprezentowane najpiękniejsze ikony Bogurodzicy czczone na Podlasiu. Region słynie z ikon otaczanych powszechnym kultem, z Supraskiej czy Białostockiej Ikony Bogurodzicy, ale nie zostały też pominięte takie miejsca kultu jak: Puchły, Strabla, Zaleszany, Hodyszewo, Ryboły czy Kożany.

W lutym GCK zaprasza na:

- Zabawę karnawałową „pod chmurką”,

4 lutego (sobota), godz. 20.00 na targowicy;

- Wieczór Poezji oraz rozstrzygnięcie konkursu „Każdy pisać może”,

14 lutego, godz. 17.00, s. konferencyjna GCK

Koncert muzyki klasycznej



Fot. Sylwester Jarocki

30 grudnia 2016 r. mieszkańcy Gródka mogli wysłuchać w GCK pięknego koncertu w wykonaniu sióstr Magdaleny i Aleksandry Abramowicz. W duecie smyczkowym, na wiolonczeli i skrzypcach, zagrały utwory J.S. Bacha, kolędy, standardy muzyki klasycznej (fragmenty znanych oper), popularnej (m.in. utwór z filmu „Kevin sam w domu”). (ds)



Fot. Sylwester Jarocki

Mistrzynie województwa po raz czwarty

Dziewczęta z gimnazjum w Gródku od czterech lat są niepokonane. Po raz kolejny zostały mistrzyniami województwa podlaskiego w unihokeju. Zawodniczki trenowane przez Eugeniusza Sawickiego były najlepsze na wszystkich etapach gimnazjady. Wygrały zawody powiatowe, były najlepsze w półfinałach i finałach grupy południowej oraz półfinałach wojewódzkich. Najlepszą zawodniczką finałów została Ada Antonowicz, tytuł najlepszej zawodniczki zespołu przypadł Weronice Wroceńskiej. Finałowy skład Gródka – Ada Antonowicz, Luiza Gryszko, Karolina Jabłonowska, Agata Kardasz, Natalia Karłów, Wiktoria Konończuk, Weronika Rudzińska, Wiktoria Sadowska, Monika Szymaniuk, Iza Trochimczyk, Marzena Urwan, Weronika Wroceńska. Poza nimi na wcześniejszych etapach grały Natalia Niemirowicz, która nie wystąpiła w finale z powodu kontuzji, Beata Antończyk, Kasia Litwin i Patrycja Bura. Zawodniczki ciężko pracowały. Treningi odbywały się trzy razy w tygodniu, ponadto dziewczęta sprawdzały się podczas wyjazdów na inne turnieje. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu rodziców i wsparciu Gminy Gródek w ramach projektu „Unihokej 2016”. ***(im)***



Fot. archiwum klubu

Konkurs rozstrzygnięty

Uczennice klasy VI a wzięły udział w VII edycji wojewódzkiego konkursu na fraszkę lub wiersz „Biblioteka to jest dobre miejsce dla człowieka”. Celem konkursu jest rozwijanie kompetencji czytelniczych wśród dzieci i młodzieży, rozwijanie umiejętności stosowania pisemnych form wypowiedzi, wyeksponowanie dobrych stron biblioteki, promowanie alternatywnej formy spędzenia czasu wolnego. Na konkurs zostały wysłane wiersze trzech uczennic: Martyny Bury, Joanny Chlabicz i Patrycji Wasiluk. Wyróżnienie w kategorii klas IV – VI zdobyła Martyna Bura.

Gratulujemy!

Jest takie miejsce, gdzie książki mieszkają,
ułożone na półkach Ciebie wyglądają.
To jest biblioteka, cicha i spokojna.
Pani uśmiechnięta, książka niezamknięta.
Są tam baśnie, bajki, komiksy, lektury,
książki nowe, stare, przeróżne tytuły.
Warto książki czytać!
Każdy Ci to powie, kto nie ma pstro w głowie.
Wiedzę swą pogłębiać,
czytając naukową opowieść.
Idź do biblioteki, książkę wypożycz!
Wzbogacisz swą mowę, wyobraźnię otworzysz.

autor: Martyna Bura

Zwiedzanie Stadionu Narodowego

Celem wsparcia rodziców w budowaniu pełnych relacji w rodzinie opartych na zdrowym trybie życia oraz propagowaniu rodzinnej aktywności sportowej wychowawcy klas piątych zorganizowali wycieczkę na Stadion Narodowy w Warszawie, w której uczestniczyło 37 uczniów i 10 rodziców. Zwiedzanie tego obiektu było jednym z elementów realizacji projektu „Aktywnie spędzamy czas na różnych obiektach sportowych” autorstwa p. Aliny Gościk i p. Moniki Jaroszuk, stanowiącego innowację pedagogiczną zatwierdzoną do realizacji w roku szkolnym 2016/2017 przez Kuratorium Oświaty w Białymstoku.

Ogrom tego obiektu podziwialiśmy zarówno z zewnątrz, jak i z samego szczytu jego trybun. Uczniowie marzący o grze w piłkarskiej reprezentacji Polski mogli choć na jeden dzień poczuć się jak gwiazda futbolu. Usiedli oni na tych samych ławkach co ich idole m.in. Robert Lewandowski, Grzegorz Krychowiak, Arkadiusz Milik, Michał Pazdan czy też Łukasz Fabiański, przeszli tymi samymi korytarzami co piłkarze oraz wyszli na murawę stadionu tym samym przejściem. Podczas zwiedzania stadionu zobaczyliśmy też centrum medialne. Chętni zasiedli na miejscach, gdzie zwykle zasiadają członkowie Reprezentacji Polski w czasie udzielania wywiadów. Jesteśmy przekonani o tym, że wspólne działanie, a także wspomnienia i emocje związane ze zwiedzaniem Stadionu Narodowego ułatwią nawiązywanie bliskich relacji uczeń – nauczyciel - rodzic opartych na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu oraz pozwolą poczuć młodemu człowiekowi bliskość, a także wsparcie najbliższych.



Fot. Alina Gościk

Alina Gościk

Zwiedzanie Sejmu RP

Dnia 8 grudnia 2016 roku odbyła się wycieczka do Sejmu RP, w której uczestniczyli uczniowie klas Va, Vb i VIa pod opieką nauczycieli p. Aliny Gościk, p. Haliny Ignatowicz, p. Moniki Jaroszuk oraz rodziców. Celem wycieczki było rozwijanie postaw patriotycznych m.in. poprzez poznanie historii tego miejsca, zasad funkcjonowania Sejmu oraz procesu legislacyjnego obowiązującego w Polsce. Około godz. 9.00 przyjechaliśmy na ulicę Wiejską. Po otrzymaniu specjalnych przepustek i po przejściu kontroli wykrywaczem metali oraz pirotechnicznej - przeszliśmy do właściwej części budynku Sejmu. Ogromne wrażenie wywarła na wszystkich piękna, obszerna sala plenarna z wyściełanymi zieloną tkaniną miejscami dla posłów, fotelem Marszałka Sejmu i Wicemarszałków, jak również Prezydenta oraz członków rządu. Grupę oprowadzała po Gmachu Parlamentu i przekazywała najważniejsze wiadomości przewodniczka. Mówiła o bogatej, wielowiekowej tradycji funkcjonowania parlamentu w Polsce, długim procesie kształtowania się demokracji parlamentarnej, o tym, że początki parlamentaryzmu sięgają średniowiecza. Zwiedzając Sejm, mijaliśmy sale parlamentarne, sale konferencyjne oraz sale

komisji parlamentarnych. Weszliśmy do Sali Kolumnowej. Na korytarzach Sejmu widzieliśmy pamiątkowe tablice, np. upamiętniającą wizytę Jana Pawła II, makietę kompleksu sejmowego, zatrzymaliśmy



Fot. Alina Gościk

się przy tablicach poświęconych wybitnym członkom parlamentu, którzy zginęli w czasie II wojny światowej i tablicę upamiętniającą parlamentarzystów, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem. Ta żywa lekcja historii i wiedzy o społeczeństwie wywarła na wszystkich niezapomniane wrażenie.

Monika Jaroszuk

Młodszy wolontariat w działaniu!

Stale słyszymy w telewizji lub czytamy w gazecie i Internecie o dramatach, jakie rozgrywają się wokół nas - choroby, ubóstwo, bezdomność, cierpienie. Tyle złych informacji dociera do nas ze wszystkich stron, że w pewnym momencie przestajemy widzieć w tym natłoku złych informacji konkretną, ludzką tragedię. Staje się to czymś powszednim, wręcz „normalnym". Ludzie obojętnieją. Przestają reagować. Od czasu do czasu pojawiają się myśli typu – „Przykro mi, ale co mogę zrobić?", „Nie mam czasu" , „To nie mój problem", „Niech pomagają instytucje do tego przeznaczone", „Inni nie pomagają to czemu ja miałbym pomagać" itp. Jednakże mieszkańcy Gminy Gródek, a w szczególności cała społeczność Zespołu Szkół w Gródku oraz Przedszkola Samorządowego w Gródku w ostatnich miesiącach, po raz kolejny udowodniła, iż posiadanie wielkiego serca nie ma nic wspólnego z zawartością portfela lub ilością czasu wolnego do dyspozycji.

W październiku w naszej szkole odbyła się „Słodka akcja" przygotowana przez wolontariuszy z klas piątych i ich rodziców. W ofercie były domowe wypieki: ciasta, ciasteczka i muffiny. Zebrane pieniądze w kwocie 551,00 zł. zostały przekazane na dofinansowanie protezy nogi dla wieloletniego sponsora naszej szkoły p. Jarosława B.

Niewątpliwym sukcesem okazała się „Akcja dla Jasia" przeprowadzona w listopadzie. To dzięki Wam Drodzy uczniowie, rodzice, nauczyciele i przyjaciele szkoły mogliśmy połączyć przyjemne z pożytecznym i przekazać darowiznę Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" wpłacając kwotę 513,00 zł na konto BPH S.A. Oddział w Warszawie 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 z dopiskiem darowizna na pomoc i ochronę zdrowia 17376 Bilkiewicz Jan.

W grudniu, w ramach obchodów Dnia Wolontariusza, piątoklasiści wraz z rodzicami oraz wychowawcami przeprowadzili akcję pt. „Serduszkowa zgadywanka". Wszyscy chętni uczniowie oraz dorośli w trakcie tej zabawy odpowiadali na przygotowane przez uczniów klas piątych pytania. Prawidłowa odpowiedź gwarantowała wygranie drobnego upominku. Wsparcie finansowe w kwocie 333, 35 zł przekazane zostało na konto Fundacji „Pomóż Im" na rzecz podopiecznych Białostockiego Hospicjum dla Dzieci.

W grudniu klasy IV - VI spotkały się z dr nauk o zdrowiu p. Grzegorzem Bejda z Fundacji „Pomóż Im" Hospicjum dla Dzieci. Pan Grzegorz przedstawił pracę wolontariusza oraz zasady pracy w fundacji, jak również cele jej działalności. Podkreślił również fakt, iż nasza szkoła wyróżnia się spośród innych placówek współpracujących z fundacją. Oczywiście te słowa pochwały nie byłyby możliwe bez zaangażowania uczniów oraz rodziców i nauczycieli. Równie ważna jest też przychylność dyrekcji.

Niewątpliwie nic nie zastąpi uczucia radości, gdy osoba obdarowana doświadcza bezinteresownej pomocy. Dlatego też piąte klasy wraz rodzicami i wychowawcami oraz Pracownikami Salonu Firmowego Plus w Białymstoku wzięli udział w akcji ogólnospołecznej „Szlachetna Paczka". Przedświąteczny prezent trafił prosto w serce potrzebującej rodzinie. Sami wiemy, jak się czujemy, gdy ktoś pomaga spełnić nasze marzenia, zwłaszcza kiedy wydają się nierealne.

Potwierdzeniem bezinteresowności wielu osób wokół nas okazała się też zbiórka środków czystości, kosmetyków i akcesoriów do pielęgnacji niemowląt, pieluch, zabawek, gier edukacyjnych, książek i przyborów szkolnych, która została przeprowadzona w dniach 30.11-15.12.2016r. na rzecz podopiecznych Fundacji „Pomóż Im" Onkologia i Hospicjum dla Dzieci. Niewątpliwie przekazane dary stały się powodem wielu uśmiechów na buziach chorych dzieci, a przecież wszyscy wiemy, iż śmiech i radość mają moc leczenia

Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom, którzy do tej pory wspierali wszystkie prowadzone przez szkołę akcje wolontarystyczne i wykazali się nie tylko dobrocią serca, ale też wrażliwością, zrozumieniem dla potrzeb drugiego człowieka i szlachetnością.

Dziękujemy firmom: ASUS Polska i Lewiatan Gródek oraz wszystkim dzieciom, nauczycielom, rodzicom i osobom prywatnym, które wspierają nasze działania. Dziękujemy p. Justynie Wasilewskiej, p. Agnieszce Litwin, p. Sylwii Gościk, rodzicom i dzieciom z grupy V z Przedszkola Samorządowego w Gródku za aktywne włączenie się w nasze akcje.

Jeszcze raz serdecznie WSZYSTKIM dziękujemy i zachęcamy do wspierania tego typu przedsięwzięć organizowanych przez młodych wolontariuszy w przyszłości.

Opiekunowie wolontariatu:
Alina Gościk i Monika Jaroszuk

Jasełka w Załukach

Tradycją naszej szkoły są coroczne Jasełka połączone z Wigilią, przygotowywane przez uczniów pod opieką nauczycieli i rodziców. Nie inaczej było w tym roku. 21 grudnia 2016 r. w pięknie udekorowa-



Fot. Szkoła w Załukach

nej szkole zgromadzeni goście wysłuchali świątecznych życzeń Pani Dyrektor Ireny Suprun. Jak co roku swoją obecnością zaszczycił nas Wójt gminy Gródek, Przewodniczący Rady Gminy, przedstawiciele Zarządu „Stowarzyszenia Załuki nad Supraślą", przedstawiciele De-

partamentu Oświaty, dyrektorzy i kierownicy jednostek samorządowych, księża, media oraz mieszkańcy Załuk. Wszyscy przełamali się opłatkiem i wspólnie śpiewali kolędy i pastorałki. Ogromne zaangażowanie młodych aktorów, nauczycieli i rodziców opłaciło się, gdyż przedstawienie wywarło duże wrażenie i poruszenie. Piękna scenografia wprowadziła zgromadzoną publiczność w świąteczny nastrój.

Elżbieta Romańczuk

Kulig klas piątych

W czwartek 19.01.2017r. odbył się kulig po Puszczy Knyszyńskiej zorganizowany przez Koło Łowieckie „Podmuch". Wspaniała sanna, w której wzięli udział uczniowie klas piątych połączona została z dokarmianiem zwierząt oraz z zajęciami edukacyjnymi. Prowadzący prelekcję p. Marek Bućko nie tylko odpowiadał na pytania uczniów, ale też starał się uświadomić im istotę łowiectwa, które przez większość z nich kojarzone było do tej pory tylko z polowaniami, zabijaniem oraz posiadaniem broni. W trakcie kuligu piątoklasiści przekonali się o tym, iż myślistwo wiąże się też z ochroną zwierząt. W trakcie zajęć okazało się, że nasi uczniowie potrafią być bacznymi obserwatorami, często potrafią zaskakiwać nie tylko trafnymi i dociekliwymi pytaniami, ale również wnioskami wyciąganymi ze swoich spostrzeżeń. Dzięki takiej postawie poznali oni wiele ciekawostek z życia zwierząt oraz ze zwyczajów łowieckich. Wiele radości sprawiła zgadywanka na temat słownictwa stosowanego przez myśliwych. W nagrodę wszyscy uczestnicy otrzymali książki edukacyjne na temat łowiectwa. Bardzo miłym i ciepłym punktem zajęć oraz kuligu było ognisko z kiełbaskami. Osoby, które zmarzły mogły się też ogrzać przy kominku w domku myśliwskim na Wyżarach. Wszyscy wrócili bogatsi o nowe przeżycia oraz wiadomości.

Za ciekawe zajęcia i niezapomniane spotkanie z przyrodą serdecznie dziękujemy wszystkim członkom Koła Łowieckiego „Podmuch", a w szczególności: p. Markowi Bućko, p. Bogusławowi Lech, p. Małgorzacie Gudel, p. Tomaszowi Gudel, p. Krzysztofowi Gabiec, p. Dariuszowi Mytych.

Wychowawcy klas piątych:Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

25. Finał WOŚP zagrał dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom.

15 stycznia 2017r. w godzinach przedpołudniowych wolontariu-



Fot. Agnieszka Martyniuk

szy z Zespołu Szkół w Gródku, zgłoszonych do sztabu w Białymstoku, wraz z nauczycielem i rodzicami można było spotkać na terenie Gródka, a w godzinach późniejszych w Białymstoku. 25. Finał połączył wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Ten nieprawdopodobnie piękny i radosny dzień uczynił nas lepszymi dla siebie i dla innych. Zrobiliśmy wszystko, aby przeżyć go najwspanialej pokazując innym, że idea wolontariatu pomaga lepiej żyć.

Serdecznie dziękuję wszystkim dobrym ludziom o wielkich sercach, którzy nie przeszli obojętnie obok naszych wolontariuszy. Dziękuję za Waszą życzliwość i hojność.

Dziękuję naszym wolontariuszom: Karolinie Bułatowicz , Gabrieli Chwojko, Julii Martyniuk, Sandrze Mieleszko, Wiktorii Łukaszuk, Alanowi Prus, Julii Markowskiej, ich rodzeństwu i oczywiście wspaniałym rodzicom. Po raz kolejny pokazaliście swoją gotowość do działania, poświęcenie i wysiłek na rzecz potrzebujących.

Alina Gościk

Klasy czwarte odwiedziły młodszych kolegów w przedszkolu. Prezentowały scenkę w języku białoruskim pt. „Myszka Pik Pik", którą przygotowała Elżbieta Romańczuk.

Jak pomóc zwierzętom i ptakom przetrwać zimę?

Uczniowie klasy I a (wych. M. Abramowicz) biorą udział w innowacji pedagogicznej „Las wokół nas". Projekt cyklu działań edukacyjnych zakłada wspomaganie rozwoju uczniów w zakresie edukacji przyrodniczej. „Poznać, zobaczyć, dotknąć i zrozumieć"- to hasła przewodnie wszystkich zaplanowanych działań pedagogicznych. W ramach innowacji 18.01. 2017 r. pierwszoklasiści wzięli udział w zajęciach na temat: „Jak pomóc zwierzętom i ptakom przetrwać zimę?" prowadzonych przez panią Małgorzatę Zbyryt z Nadleśnictwa Waliły. Dzieci poznały gatunki zwierząt i ptaków zimujących w Polsce oraz sposoby spędzania zimy przez zwierzęta naszych lasów. Uczniowie zapoznali się z zasadami dokarmiania zwierząt i ptaków. Pani Małgorzata przyniosła do klasy zestaw karmy przeznaczonej do „ptasiej stołówki". Po zajęciach dzieci razem z wychowawczynią zaniosły ją do karmnika znajdującego się w pobliżu klasy. Kolejne zajęcia w ramach innowacji odbędą się po feriach, uczniowie odwiedzą las w zimowej szacie. ***(ma)***

Dzień Babci i Dziadka w klasie I a

20 stycznia 2017 r. dla pierwszoklasistów był wyjątkowym i długo oczekiwanym świątecznym dniem. Uczniowie zaprosili do swojej klasy wspaniałych gości- swoich dziadków. Na zaproszenie odpowiedzieli prawie wszyscy, niektórzy pokonali od pięćdziesięciu do osiemdziesięciu kilometrów, żeby spotkać się ze swoimi wnukami!

Uroczystość rozpoczęła się od bajki o Mikołaju czytanej przez babcię



Fot. archiwum ZS w Gródku

Michała, panią Nadzieję. Potem dzieci zaprezentowały swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne. Do wspólnego tańca zaprosiły dziadków, a chętnych nie brakowało. Były też zabawy i konkursy, w których uczestniczyli babcie i dziadkowie. Po części artystycznej uczniowie klasy I a rozdali babciom i dziadkom laurki i medale oraz pyszne babeczki upieczone przez panią Joasię i zaprosili swoich gości na poczęstunek. Sami, przebrani w różne stroje, wzięli udział w szkolnej zabawie choinkowej. To był dzień, pełen ciepłej, rodzinnej atmosfery, który na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. ***(ma)***

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (17)

Gródek i Spółdzielnia Mieszkaniowa

We wschodniej części Gródka zlokalizowane jest osiedle mieszkaniowe. W pięknych kolorowych blokach mieszka spora część tutejszego społeczeństwa. Mieszkania znajdują się pod administracją Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie. Do niedawna, tj. do sezonu grzewczego 2012/2013 były ogrzewane ciepłem dostarczanym przez gródeckie KZB. Obecnie mają swoją sieć ciepłowniczą, a paliwem jest olej opałowy. Są podłączone do miejscowej sieci wodno - kanalizacyjnej. Tworzenie osiedla miało swój początek w pobliskim Michałowie.



Fot. Wiera Tarasewicz

W związku z licznymi postulatami i wnioskami mieszkańców Michałowa miejscowych władz, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku w dniu 10 listopada 1967 roku wystosował do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Michałowie pismo zawierające pozytywną opinię do zatwierdzenia Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie. Na pierwszym Walnym Zgromadzeniu Założycielskim Spółdzielni członkowie przyjęli wzorcowy statut, według którego Spółdzielnia w Michałowie stała się członkiem Centralnego Związku Budownictwa Spółdzielni Mieszkaniowych. Wybrano Zarząd, na czele którego stanął Stanisław Pilecki.

28 grudnia 1967 roku dokonano wpisu Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie do urzędowych rejestrów. W treści wpisu zostało podane, że celem spółdzielni jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych członków i ich rodzin oraz innych potrzeb gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, wynikających z zamieszkiwania na wspólnym osiedlu lub w jednym budynku. Wpisowe wynosiło 100 zł, a udział 50 zł. Członek spółdzielni – osoba fizyczna, był obowiązany zadeklarować co najmniej 10 udziałów, a członek – osoba prawna, co najmniej 30 udziałów.

25 lipca 1968 roku postanowieniem Sądu Powiatowego w Białymstoku dokonano zmian w składzie Zarządu, któremu przewodniczyć zaczął Franciszek Żywicki.

W imieniu mieszkańców Gródka do PRN także spływały wnioski. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wystosowało pismo do Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie z datą 15 maja 1971 roku. Napisano w nim: „W związku z rozszerzeniem działalności Spółdzielni Mieszkaniowej w Michałowie na teren Gródka – Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium PRN stwierdza celowość tej działalności bez potrzeby organizowania Spółdzielni Mieszkaniowej w Gródku, co jest uzasadnione względami ekonomicznymi. W Gródku występuje trudna sytuacja mieszkaniowa, którą można rozwiązać tylko w drodze budownictwa spółdzielczego na tym terenie. Powyższe rozwiązanie uważa się za celowe i uzasadnione, dlatego prosi się o zatwierdzenie.” 13 czerwca 1971 roku na Walnym Zgromadzeniu Członków zatwierdzono statut, w którym napisano, że Spółdzielnia działa na terenie Michałowa i Gródka.

Pierwszy budynek w Michałowie z 36 mieszkaniami oddano do użytku 24 marca 1972 roku. Potem wybudowano jeszcze 6 budynków mieszkalnych z 156 mieszkaniami. Ostatni budynek oddano do zamieszkania w czerwcu 1992 roku.

Na osiedlu mieszkaniowym w Gródku pierwszy budynek przy ulicy Przechodniej 2 oddano do użytku 29 marca 1978 roku. Blok miał 18 mieszkań i 848 m² powierzchni mieszkalnej. W latach 1982 – 1987 wybudowano jeszcze 8 budynków, w których znajduje się 160 mieszkań. Ostatni budynek – mieszkalno-usługowy oddano do użytku 13 czerwca 1991 roku. W budynku tym zlokalizowanych jest 15 mieszkań oraz trzy lokale usługowe: apteka „Cefarmu”, sklep wielobranżowy i zakład fryzjerski.

Od 1 kwietnia 1984 roku funkcję Prezesa Zarządu Spółdzielni pełni Mikołaj Cywoniuk.

Oprac.
Wiera Tarasewicz▲

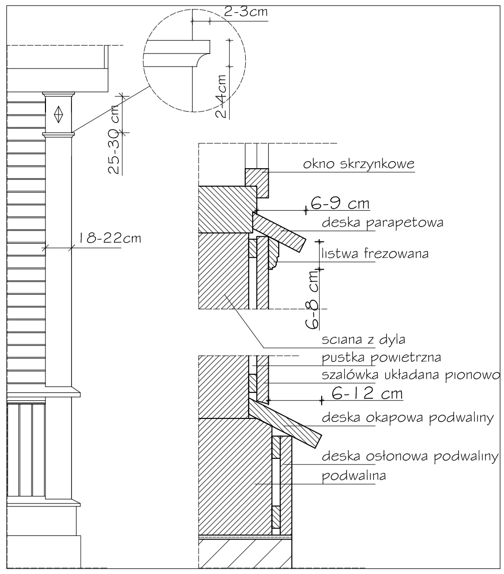
Wzornik zabudowy drewnianej - część 4

Zewnętrzne elementy drewniane

Detal wykończenia zewnętrznego jest jednym z elementów, które wyróżniają na tle innych regionów drewnianą zabudowę Białostocczyzny. Oprócz omówionych w poprzedniej części wzorów desek szalunkowych i sposobów ich układania, okiennic, listew obramowania okna, w tradycyjnym domu nie może zabraknąć: narożników na węgłach, desek okapowych na szczytach i na poziomie parapetów i obudów podwalin. W osobnych rozdziałach, a nawet całych monografiach można opisać wzory dekorowania domów drewnianą snycerką i układania szalówki na ścianach szczytowych poddasza.

Podstawowym zadaniem zewnętrznej obudowy (szalowania) była ochrona drewnianej konstrukcji wieńcowej domu oraz poprawę izolacyjności osłony termicznej budynku – zarówno na przenikanie ciepła, jak i szczelność powietrzną. Tradycyjny układ szalowania ścian parteru był znacznie ustandaryzowany – szalówka układana w pionie pod oknami, powyżej parapetów – w poziomie. Charakterystyczne jest precyzyjne spasowanie elementów, łączonych czasem frezowanymi listwami – co pozwalało na uzyskanie stosunkowo szczelnej zewnętrznej powłoki z wytworzeniem pomiędzy szalówką i ścianą - ocieplającej „poduszki powietrznej”, a także szczelnej ochrony przed deszczem. Podwaliny chronione były grubszą (ok. 3 cm) deską okapową. Pod nią często montowana była dodatkowa, szeroka jak podwalina deska, osłaniająca przed odpryskami spadającej z okapu wody. Na pozio-

mie dolnej krawędzi okien znajdował się biegnący przez cały obwód budynku okapnik, składający się z dwóch frezowanych listew. Pełnił od funkcję parapetu pod oknami i osłaniał od góry rząd pionowego szalowania. Narożniki na węgłach zabezpieczane były pionowymi deskami. Istotną ze względów na estetykę i proporcję była ich szerokość zależna od wielkości budynku, wynosząca od 18 do 24 cm. Deski przecięte były łączącymi się w narożu , pod kątem 45o listwami parapetów i okapów podwalin. Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów drewnianych domów Białostocczyzny była drobna dekoracja narożników u góry – podstawowym wzorem był drewniany rąb obramowany od góry i dołu wąskimi, frezowanymi listwami. W miejscowościach, gdzie rozwinęła się drewniana ornamentyka budynków, ta prosta dekoracja zastępowana była bogatymi wzorami roślinnymi, zwierzęcymi lub geometrycznymi, ale o tym w następnych częściach. Szalowanie ścian szczytowych parteru przerywane było deską okapową na poziomie okapów – także charakterystyczny element, rzadko obecnie wykorzystywany. Używano szerokich na 20-30 cm desek grubości ok. 3 cm, wspartych na łukowo wycinanych, klinowych podporach.



Widok narożnika oraz przekrój dolnego fragmentu szalowania ściany

Mimo, że dawniej wytworzenie frezowanych i docinanych pod różnymi kątami elementów drewnianych pochłaniało znacznie więcej wysiłku niż dziś, to znajdowano środki i energię na stworzenie osłony z szalówki nie tylko skutecznie chroniącej konstrukcję i ciepło, ale także estetycznej. Dziś w większości przypadków nowego szalowania, zabiegi estetyczne ograniczają się jedynie (z bardzo różnym skutkiem) do wyboru koloru i rodzaju impregnatu. Szalówkę układa się, jak majstrowi pasuje, przeważnie wg najprostszego wzoru – całość w poziomie. Okapniki wykonuje się z blachy powlekanej, a wąskie deski w narożnikach zaburzają oryginalne proporcje budynku. Szczegółom i detalom stare domy zawdzięczają swój wygląd, dlatego warto poświęcić parę groszy i godzin więcej, a końcowy efekt będzie równy temu, jaki osiągano przed stu laty!

Tekst i Rysunek: Marcin Tur▲
Architekt, asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej

Dziewięć pytań do dziadka

Wywiad Aleksandry Jarockiej z dziadkiem Sergiuszem Jarockim

„Można oczy zamknąć na rzeczywistość, ale nie na wspomnienia", bo wspomnienia są nieśmiertelne... (S. J. Lec)

Aleksandra Jarocka: Dziadku, przeżyłeś już 80 lat. Był to burzliwy okres: okupacja, czasy powojenne. Często słyszałam fragmenty twoich opowieści z tatą, babcią, lecz teraz chciałabym, abyś mi opowiedział o czasach swego dzieciństwa i młodości.

Sergiusz Jarocki: Często wracam do czasów swojej młodości. Czas szybko płynie, ludzie odchodzą , a ja mam wrażenie, że to było wczoraj. Urodziłem się w Dzierniakowie w 1935r. Sięgając czasów przedwojennych pamiętam, jak opowiadał o nich mój dziadek, który kupił ziemię od Hasbacha – 44 ha (okolice Walił Dworu), a później drewno, aby zbudować młyn w Dzierniakowie. Nie podobało się to partyjnym mieszkańcom Gródka i Dzierniakowa. Uważali ich za „kułaków" i spalili drewno na młyn. Przyszedł rok 1939. Do Polski wkroczyli Rosjanie. I ponownie moi rodzice i dziadkowie przeszli traumę. Dotyczyło to również mnie. Miałem już 4 lata. „Życzliwi" sąsiedzi donieśli Rosjanom, że jesteśmy obszarnikami ziemskimi i zapadła decyzja o wywózce naszej rodziny na Sybir. Jednak Rosjanie nie zdążyli wykonać wyroku. Wkroczyła armia niemiecka i przerwano działania.

AJ: Druga wojna światowa, czasy okrutne: okupacja, strach, Holocaust, wywózki. Powiedz dziadku, jak toczyło się życie w tym okresie?

SJ: Okres wojenny pamiętam dobrze. Jako 6-letnie dziecko nie odczuwałem takiego strachu jak dorośli. Dla dzieci, czas wojny to była także zabawa. Często nie zdawałem sprawy z zagrożeń, jakie niosła wojna. Gdy w 1944 r. Niemcy wysadzali kolej, biegaliśmy tam, aby obserwować, co się dzieje. Podczas walk frontowych, które toczyły się w okolicy Gródka i w okolicznych wsiach, chroniliśmy się w lesie. Mieszkaliśmy tam przez 4 dni. Całe rodziny wraz z dobytkiem koczowały w lesie. Nad nami latały pociski, dorośli i dzieci płakali, my biegaliśmy po lesie. Chodziliśmy również do domu po żywność, którą rodzice ukryli na strychu i w piwnicy. Pamiętam, jak złażącego z drabiny zauważył mnie żołnierz niemiecki. Przywołał do siebie i zaczął sprawdzać, co mam w torbie. Widząc, że mam tylko chleb, kazał mi uciekać. Najadłem się strachu co niemiara. Mieszkając w lesie nie wiedzieliśmy, jak toczyły się walki, kto zwycięża. Dopiero, gdy zobaczyliśmy rosyjskich zwiadowców, to opuściliśmy las. Było to 22 lipca 1944 roku. Tę datę dobrze pamiętam. Po stoczonych walkach Dzierniakowo ocalało. We wsi w szkole wojska rosyjskie utworzyły szpital polowy. Dużo było rannych i zabitych podczas starć frontowych.

Podczas okupacji życie we wsi toczyło się w miarę normalnie, ludzie uprawiali ziemię, hodowali zwierzęta, drób. Jednak swoim dobytkiem musieli dzielić się z Niemcami. Były obowiązkowe daniny mleka, mięsa, zboża. Cała trzoda chlewna była oznakowana i policzona. Za zabicie prosiaka na swoje potrzeby groziła kara śmierci. Jednak mieszkańcy sobie radzili, nieraz były ukryte uboje. W czasie, gdy w okolicy przechodził front z okolic Sokola, odbiło się stado owiec, które zabłądziło w Dzierniakowie. Jaka to była uciecha. Mięsa mieliśmy pod dostatkiem. Z okresu wojny pamiętam również działania partyzantów. Większość mojej rodziny walczyła w Partyzantce: Aleksy Jarocki, Michał i Aleksander Chrzanowscy (obecni patroni Szkoły Podstawowej w Gródku), Józef Chrzanowski. Ich szefem był Parfieniuk (imienia nie pamiętam) z Załuk.

AJ: A Żydzi? Czy mieszkały w Dzierniakowie rodziny żydowskie?

SJ: Żydzi w Dzierniakowie nie mieszkali. Ale pamiętam, że przyjeżdżali do wsi. W okresie wojennym na piersiach mieli przyszyte gwiazdy. Z Gródka przyjeżdżał Żyd, który lutował i naprawiał garnki, wiadra. Nowe towary były drogie i ludzie często korzystali z usług drobnych rzemieślników. Po zakupy, lekarstwa, do młyna to jeździło się do Gródka. W okresie okupacji mieszkańcy nie mogli korzystać także z młyna, więc mąkę na chleb mieliło się w żarnach. Była to ciężka praca. W Gródku było dużo żydowskich fabryk i sklepików. Duża fabryka Kronberga, wyrabiają-

ca sukno mieściła się, gdzie obecnie znajduje się sklep pana Kardasza, Chorużego. Podczas wojny wszystkich Żydów wywieziono z Gródka w ciągu jednej nocy. Miasteczko opustoszało.

AJ: Nastąpiło wyzwolenie. Armia niemiecka wycofywała się na zachód. Czas radości i chaosu. Kiedy chodziłeś do szkoły?

SJ: Okres wyzwolenia przyjęliśmy z radością, choć czasy były niespokojne. Życie wracało do normy. Miałem już 9 lat i trzeba było iść do szkoły. Szkołę w Dzierniakowie otworzono tuż po wyzwoleniu w 1944 r. Uczyła nas pani Leokadia Hofman (żona niemieckiego właściciela fabryki sukna w Gródku). Uczyliśmy się takich przedmiotów jak: języka polskiego, matematyki, przyrody, rysunków, prac ręcznych i gimnastyki. Przed lekcjami obowiązkowo musieliśmy odmówić modlitwę „Ojcze Nasz". Mieliśmy także lekcje religii, które prowadził ksiądz prawosławny. W Dzierniakowie ukończyłem 3 klasy podstawówki, 4 i 5 klasę kończyłem w Gródku, 6 znowu w Dzierniakowie i 7 w Gródku. Moja edukacja przeplatała się między Dzierniakowem a Gródkiem. Po podstawówce ukończyłem 2-letnią szkołę zawodową stolarską w Gródku. Uczyli w niej m. in. państwo Raisa i Paweł Kondrusikowie, Włodzimierz Mieleszko.

AJ: Wróćmy do czasów dzieciństwa. W jakie zabawy bawiły się dzieci i młodzież?

SJ: Bawiliśmy się przeważnie w piłkę nożną i siatkówkę. Łaziliśmy także po drzewach i strychach. Pamiętam z okresu wojny, jak zimą nie było co robić, to graliśmy niemieckimi pieniążkami (fenigami) odbijając je od ściany.

AJ: Skończyłeś stolarską szkołę i co dalej?

SJ: Po szkole w 1952 r. poszedłem do pracy. Budowaliśmy obecną szosę Bobrowniki –Białystok. Za okupacji był tam asfalt, my kładliśmy kostkę brukową. Pracowałem tam 2 lata, zarobki były całkiem niezłe. W 1954 r. poszedłem do pracy w GS w Gródku. Pracowałem tam na różnych stanowiskach: referent kontraktacji roślin, inwentaryzator, księgowy. Lata 1955/57 to okres poboru do wojska, które było wówczas obowiązkowe. Stacjonowałem w Warszawie w Brygadzie KBW. Po odbyciu służby wojskowej wróciłem do pracy w GS, gdzie pracowałem aż do emerytury.

AJ: Pracowałeś w GS, a jakie jeszcze były w Gródku zakłady pracy?

SJ: Po wojnie powstawało wiele zakładów. Był zakład ślusarski POM (mieścił się gdzie obecnie jest Lewiatan) – szefem tego zakładu był twój pradziadek Józef Mieleszko. Była także stolarnia, masarnia, młyn, piekarnia, rozlewnia wód. Powstał zakład dziewiarski Karo, w którym pracowały kobiety. Stare budynki zakładów żydowskich uległy rozbiórce. Materiał budowlany wykorzystywano przy budowie cerkwi. Ludzie mieli gdzie pracować, życie się rozwijało. Za zarobione pieniądze kupiłem pierwszy motor „WS", a później motor marki „IŻ".

AJ: Praca, pracą, a rozrywki?

SJ: W zakładzie Karo była świetlica, w której urządzano co niedziela zabawy i potańcówki. Później pobudowano Dom Kultury, w którym było kino „Gwiazda". Kierownikiem tego kina był twój drugi dziadek Michał Mieleszko. Wcześniej pracował on w kinie obwoźnym i jeździł z filmami po wiejskich świetlicach. Przyjazd kina do wsi był wydarzeniem i wielką atrakcją. Wyświetlano różne filmy, później doszły filmy dla dzieci tak zwane „ Poranki".

AJ: Dziadku jeszcze jedno pytanie. Wiele obecnie słyszałam o „bieżeństwie" ludzi z tych terenów wgłąb Rosji. Były konferencje, spektakle, wystawy. Powiedz mi, czy ten exodus dotyczył także naszej rodziny? Czy pamiętasz opowieści swoich rodziców, dziadków o tym wydarzeniu?

SJ: Tak , były opowieści w naszym domu, choć niewiele pamiętam. Z Dzierniakowa wyjechali wszyscy, w Gródku zostali tylko nieliczni oraz Żydzi. Nasza rodzina wyjechała w okolice Mohilewa. Ludzie uciekali, ponieważ bano się Niemców, którzy wkraczali podczas pierwszej wojny światowej. Chodziły pogłoski o gwałtach, obcinaniu kobietom piersi, o szczególnym znęcaniu się nad mieszkańcami. Ludzi obleciał strach. Uciekali furmankami całymi rodzinami, zostawiając na pastwę losu cały dorobek swojego życia. Wielu z nich nie wróciło. Porzuconą ziemię orną uprawiali w tym czasie Żydzi. Domostwa w Dzierniakowie nie były zniszczone, jednak po powrocie nie było co jeść. Ludzie pracowali u Żydów przy wykopkach za grosze, lub kawałek chleba. Często zakopywali wykopane ziemniaki z powrotem do ziemi, by nocą je zabrać.

AJ: Opowiedziałeś mi dziadku dużo ciekawych rzeczy. Była to pasjonująca lekcja historii. Podczas naszej rozmowy narodziło mi się wiele nowych pytań. Ale to temat na kolejny z tobą wywiad. Dziękuję Ci za rozmowę.

Aleksandra Jarocka ▲

(praca zdobyła wyróżnienie w konkursie dziennikarskim „Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi")



Fot. Sylwester Jarocki

Autorka z dziadkiem

1% DLA DZIECI Z NASZEJ GMINY

1% DLA OLIWKI

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Aby przekazać 1% prosimy wpisać **KRS Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" 0000037904.** W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%" należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% DLA SZYMONA

Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa - Fundacja Jaś i Małgosia **KRS 0000127075** - w rubryce cel szczegółowy wpisz #474 Szymon Grygoruk

1% DLA PATRYCJI

Patrycja choruje na mukopolisacharydozę. Choroba ta wyniszcza cały organizm. **KRS Stowarzyszenia chorych na Mukopolisacharydozę i choroby rzadkie 0000060517** z dopiskiem Patrycja Gryko.

Razem dla przyrody

17 grudnia 2016 r. około godziny 13 komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Waliły Dariusz Koncewicz otrzymał niepokojącą informację o uwięzionym zwierzęciu. Od razu ruszył na ratunek. Śmiertelną pułapką dla samicy łosia – klępy okazał się rów melioracyjny nieopodal rezerwatu przyrody Rabinówka. Uwięzione zwierzę odnaleźli myśliwi z Koła Łowieckiego „Cietrzew”, którzy wraz z komendantem Straży Leśnej od razu przystąpili do akcji ratunkowej. Była ona niezwykle trudna i wymagała wiele odwagi i siły fizycznej. Całą operację znacznie utrudniała niska temperatura oraz specyfika terenu. Gleby w rezerwacie i okolicach są torfowe, co sprawia, że podłoże jest grząskie i niestabilnie. W takich warunkach głęboki i szeroki rów stanowi przeszkodę nie do przebycia, zarówno dla zwierząt, jak i ludzi. Ekipa ratunkowa w pierwszej kolejności musiała przedostać się na drugą stronę kanału, gdzie znajdował się łoś. W tym celu naprędce wybudowano prowizoryczny most. Następnie za pomocą lin i pasów sześciu mężczyzn wyciągało osłabione i przemarznięte zwierzę. Klępa wydobyta na brzeg była przytomna, ale nie ruszała się. Mężczyźni dokładnie wytarli i ogrzali zmarzniętego łosia poprzez masaż mięśni i okrywanie kocami. Zwierzę nie mogło wstać o własnych siłach, więc mężczyźni podnieśli klępę. Postawiona na nogi ruszyła przed siebie i powolnym krokiem odeszła.



Fot. Dariusz Koncewicz

Problem śmiertelnie niebezpiecznych rowów w okolicach rezerwatu przyrody Rabinówka był znany pracownikom Nadleśnictwa Waliły od dawna. Już w ubiegłym roku podjęliśmy działania w porozumieniu z PTOP - Polskim Towarzystwem Ochrony Ptaków, Kołem Łowieckim „Cietrzew” oraz firmą WOKAS – właścicielem pobliskiej kopalni torfu. Dzięki naszej wspólnej inicjatywie w miejscach wędrówek zwierząt wybudowano dwa solidne przejścia. Relację z przebiegu prac można zobaczyć w filmie, który został zamieszony na stronie internetowej oraz na profilu facebook Nadleśnictwa Waliły. O budowie przejść dla zwierząt informowały media m.in. TVP w Teleexpresie i TVP oddział Białystok w Obiektywie.

Bardzo dziękujemy wszystkim zaangażowanym w prace związane z budową przejść dla zwierząt. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasze działania mogą posłużyć jako pozytywny przykład współdziałania Lasów Państwowych, firm i organizacji pozarządowych na rzecz ochrony przyrody.

Mamy wielką nadzieję, że nowe przejścia sprawią, że nigdy więcej nie usłyszymy o uwięzionych zwierzętach w rezerwacie Rabinówka.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Najlepsza wycieczka rodzinna

Niedziela to najlepszy czas na rodzinne spędzanie wolnego czasu. Może by tak wybrać się do lasu? Czemu nie! Zwłaszcza, że do lasu zapraszają leśnicy. Żal byłoby nie skorzystać z takiej okazji.

Tak pomyślało wiele rodzin. W ciągu jednej doby na liście uczestników niedzielnej wycieczki „Do lasu z leśnikiem” organizowanej przez Nadleśnictwo Waliły znalazły się 44 osoby. To bardzo duża grupa, trzeba było listę zamknąć. Nikt nie spodziewał się takiego zainteresowania.



Wycieczka odbyła się 22 stycznia 2017r. Do lasu przyjechali dziadkowie, babcie, mamy, tatusiowie i cała gromadka dzieci. Najmłodsza uczestniczka miała rok i trzeba przyznać, że była najgrzeczniejsza. Na uczestników wycieczki czekało moc atrakcji, gier, zabaw i zagadek. Najlepsi zdobyli prezenty, które wcześniej sami musieli odnaleźć. Na ostatnim przystanku na wszystkich czekało ognisko i górka idealna na sanki. Starsi mogli odpocząć, a młodsi absolutnie nie mieli na to ochoty. Zima nikogo nie zniechęciła i wszyscy wracali naładowani pozytywną energią z szerokimi uśmiechami na rumianych buziach. To się nazywa wycieczka! W końcu w lesie jest zawsze fajnie.

Wycieczka rodzinna „Do lasu z leśnikiem” została zorganizowana we współpracy ze Stowarzyszeniem ANAWOJ.

Tekst i zdjęcia: Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Nie chciałbym zaprzedawać się

Rozmowa z Adamem Siemieńczykiem - emigrantem, poetą, rysownikiem



Fot. Radosław Kulesza

Dorota Sulżyk: Lubisz wracać do Gródka?

Adam Siemieńczyk: Tak. Tu jest moje miejsce, mój dom. To, że człowiek teraz wyjeżdża, no cóż, tak jest ten świat skonstruowany. Dla mnie Gródek jest podstawą definicji miejsca osadzenia. Podróżując po całym świecie nigdzie nie znalazłem innego miejsca, gdzie bym czuł się jak u siebie. Wyjechałem do szkoły średniej w Białymstoku i od tego czasu jestem nie u siebie, mija już 30 lat. Tak obserwowałem, że ludzie często wstydzą się Gródka, babci w chustce. Na pytanie, skąd pochodzą, odpowiadają – z Polski, z Białegostoku, z Warszawy. Teraz widać, że nasz Gródek się rozwija i jest wystarczający, żeby wyposażyć Ciebie do dalszego funkcjonowania. Bardzo chciałem, żeby premiera spektaklu „Pan Emigrant" odbyła się w Gródku. Chciałbym, żeby Gródek był rozpoznawalny na mapie kulturalnej województwa, Polski, Europy poprzez takie wydarzenia jak oGródek Poezji czy Aleję Róż, która nie jest jeszcze zagospodarowana, ale kiedyś uda się nadać temu znaczenie.

DS: Tak ciepło mówisz teraz o Gródku, doceniasz to miejscu. A pamiętasz, jak postrzegałeś Gródek, mając 15 lat? Bo ludzie w tym wieku chcieliby teraz już stąd wybyć, bo tu jest nudno, ciągle Ci sami ludzie, itp.

AS: Teraz młodzi mają inną świadomość, ja jej nie miałem. Wyjechałem do szkoły włókienniczej, żeby po jej skończeniu pracować w fabryce włókienniczej w Gródku, którą prowadził ojciec. W międzyczasie świat się zmienił, padły zakłady pracy i mój zawód okazał się bezsensowny. I wyjechałem.

DS: Nosiło Cię trochę po „świecie" – i tym bliższym, i dalszym?

AS: Wyjechałem z Gródka. Najpierw była Warszawa, potem mieszkałem i pracowałem co najmniej rok w 7 większych miastach. Na Śląsku byłem w sumie przez 6 lat. Potem przez moment byłem w Paryżu, należałem do stowarzyszenia artystów, stąd wyjechałem do rodzeństwa do Anglii. I tam zostałem. Wolę Anglię, jest tam bardziej otwarte społeczeństwo niż we Francji.

DS: Ten wywiad przeprowadzam do cyklu „nasze pasje". Bo na pewno można powiedzieć o Tobie, że jesteś człowiekiem z pasją. Bo ta pasja, czy pasje, zawsze były ważne w Twoim życiu?

AS: Były ważne. Zacząłem pisać i drukować prawie 30 lat temu, będąc w szkole średniej. To były krótkie wierszyki i rysunki, publikowane w Niwie i Kurierze Podlaskim. Potem był okres rysownia i malowania, pierwszy tomik, drugi tomik, spektakl teatralny, ponad sto artykułów wydrukowanych w różnych pismach. Jest też bardzo dużo rzeczy niewydanych. Sam prowadziłem stronę literacką, współorganizowałem w Londynie festiwale, spotkania poetyckie. Ten spektakl „Pan Emigrant" nawiązuje do tych działań, ma ukazać poetów, pokazać, że opowiadają ciekawe rzeczy.

DS: Ile wierszy napisałeś przez te wszystkie lata?

AS: Nie wiem, ile. Ale takich tekstów, które można uznać za wiersze, w I Tomiku było 50, w niewydrukowanym jeszcze „Elementarzu człowieka szczęśliwego" 150. Są takie, które moim zdaniem nie nadają się do druku. Rozmawiałem kiedyś z dużo starszym ode mnie poetą Tomasem Venclową, on napisał pomiędzy 200, a 250 wierszy. Ostatnio nie piszę dużo, ale coś tam publikuję. Niedawno nawet wydrukowany został mój wiersz, który po raz pierwszy miał rym, nawet rym wewnętrzny. Pisałem dużo esejów, bo co tydzień było takie zapotrzebowanie. Ukazało się 5 książkowych moich publikacji. Eseje „Piękni ludzie", bajka, 2 tomy poetyckie, sztuka teatralna, która 12 lat temu była grana przez Marka Tyszkiewicza z Teatru Dramatycznego w Białymstoku.

DS: Zawsze starałeś się być aktywny. 5 lat temu, będąc w Londynie założyłeś grupę poetycką Poezja Londyn?

AS: I dużo dobrych rzeczy z tego wynikło. Mnóstwo ludzi się poznało w ramach Poezji Londyn. Masa wyjazdów, publikacji, tłumaczeń. To był ciekawy okres, którego już nie ma. Bo to było kilka lat po tym, jak otworzyły się wrota do Europy. Przybyła nowa fala emigrantów. Było bardzo dużo spotkań, teraz też są, ale mają już inny wymiar. Ale w niektórych entuzjazm wygasł, Ideą też było niedopuszczenie do tego, co się stało np. w USA. Tam Polacy nie mówią po polsku. Naszej grupie chodziło m.in. o to, żeby ocalić język, prowadziliśmy np. w szkołach warsztaty poetyckie z dziećmi. Niestety, może dojść do tego, że ta polskość rozwodni się i jej nie będzie. Często Polacy mówią do dzieci po angielsku, co jest bezzasadne, bo dzieci same świetnie sobie radzą. Polacy wstydzą się swojego języka za granicą.

Do tej grupy należeli nie tylko Polacy, chodziło też o to, żeby stworzyć pomost pomiędzy różnymi kulturami. Wykorzystywaliśmy Londyn jako platformę do prezentacji. Organizowaliśmy z moją siostrą Martą Światowe Dni Poezji, na których byli ludzie z kilkudziesięciu krajów.

DS: Tożsamość jest ważna?

AS: Nie widzę powodu, żeby zaprzeczać swojej tożsamości. Nie jestem w stanie tego zrobić za pomocą różnych środków społecznych, politycznych, ale poezja jest dobrym nośnikiem tożsamości, języka. Jeśli będziesz wiedział, kim jesteś, to łatwiej Ci będzie porozumieć się z ludźmi o różnych kulturach.

DS: Co dla Ciebie w pisaniu jest najważniejsze? Na pewno zwracasz uwagę na słowo, bawisz się nim.

AS: Kiedyś uważałem, że wiersz wynika ze struktury słowa i sam siebie prowadzi. Wiersz nie jest opowieścią, sam siebie opowiada. I to wynika z tych słów, ze skojarzeń. Ale nie jestem do końca przekonany, że tak jest. Bo jest też coś takiego: jeśli masz coś do powiedzenia, to powiedz to.

DS: Napisałeś opowiastkę dla dzieci o misiu. To Twój pierwszy tekst przeznaczony dla małego czytelnika?

AS: Nie pisałem wcześniej dla dzieci. Dwa lata temu moja koleżanka powiedziała, że Związek Esperantystów organizuje konkurs na bajkę. Koncepcja bajki spodobała się pani prezes. Napisałem „Misia". Efektem była publikacja w 4 językach, ładnie wydana, co mi się bardzo spodobało. Potem był szereg spotkań z dziećmi w Białymstoku, w szkołach, przedszkolach, szpitalu. W gródeckiej szkole też byłem. Niesie to dużo dobrej energii. Są to zupełnie inne spotkania niż te poetyckie. Bardzo sympatyczne.

DS: Dziecko to zupełnie inny odbiorca. Czy ta przygoda zachęciła Cię do napisania kolejnego tekstu dla dzieci?

AS: ”Misio” był pięknie zilustrowany. Umówiłem się z jego ilustratorką, że na wiosnę zrobi rysunki do kolejnych moich dwóch książeczek, na które mam pomysły.

DS: Czy udawało Ci się połączyć Twoje pasje, pisanie, z pracą zawodową?

AS: U mnie to chyba nigdy nie szło w pa-

rze. Nigdy nie chciałem tego połączyć. Wydawało mi się, że jeśli ktoś chce na czymś zarabiać, to musi to urynkowić. A to są wiersze. Nie chciałbym zaprzedawać się.

DS: A czym zajmujesz się zawodowo?

AS: Pracą z klientami, organizacją sprzedaży.

DS: Czyli funkcjonujesz w zupełnie dwóch różnych światach? Realistycznym, zawodowym i poetyckim, zmetaforyzowanym?

AS: Tak. Ale nie ma ludzi, którzy zajmują się jedną rzeczą. Trudno dziś żyć z poezji.

DS: Mówisz o sobie – Pan Emigrant?

AS: Nie, ten tytuł został nadany przez Marka Tyszkiewicza. W tym tytule pobrzmiewa Pan Cogito Zbigniewa Herberta. Mówię o sobie Nie Pan Emigrant, tylko Emigrant.

DS: Jak przyjeżdżasz z tego wielkiego świata do Gródka, to nasza prowincja nie wydaje Ci się nudna?

AS: Nie. Czy to jest taka prowincja? Jak mieszkasz w Londynie, to odczuwasz, że jest to aglomeracja. Ale myślę, że na 100% mieszkańców Gródka i 100%mieszkańców Londynu, to w Gródku jest dużo wyższy standard mieszkania i życia. 3 mln ludzi w Londynie nie stać na to, żeby banki dały im kredyt na kupno mieszkania. Tam są mieszkania dla krasnoludków, niskie, małe, często zagrzybione. I to nie w 3%, tylko w 80%. Dzieci chorują na różne choroby grzybowe. Jest tam dużo pracy, ale i dużo biedy. Jeśli tam masz dom z ogrodem, uchodzisz za bardzo bogatą osobę. Jeśli tam nie dajesz rady, od razu zostajesz wykluczony. Przyjeżdżając gdziekolwiek, nie powiedziałbym, że gdzieś jest lepiej lub gorzej, różnie ludzie żyją. Ale nie powiedziałbym, że Gródek powinien mieć jakiekolwiek kompleksy w porównaniu z Londynem. Oczywiście nie możesz tu uprawiać niektórych zawodów, ale to nie znaczy, że nie możesz wieść normalnego, dobrego życia.

DS: Adam, co jest według Ciebie ważne w życiu?

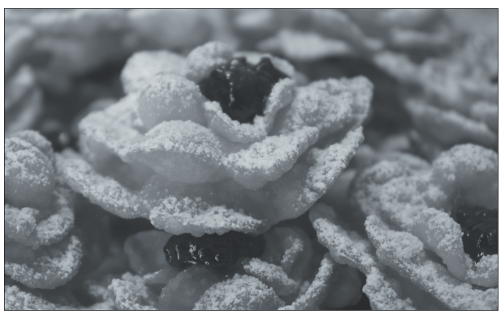
AS: Ja tego nie wiem. Nie jestem doradcą w sprawach życiowych. Mogę robić rzeczy, które, wydaje mi się, że teraz mają sens, ale absolutnie nie polecam tego nikomu.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

W ogrodzie i kuchni – odcinek osiemnasty

Byle do wiosny

Przyznaję, że niestety czasami zdarzają się poranki, kiedy nic się nie chce. Nie wiadomo do końca, jak to się dzieje, ani dlaczego tak jest, że nie chce się nawet wstać. Nie mam na nic siły, odczuwam ciągłe zmęczenie i mam problemy z koncentracją. Niby nic mi nie jest, a serce kołacze, głowa boli, w kościach łamie. Znacie ten stan ? Czy tylko ja tak mam? Za oknem i w kalendarzu zima jeszcze w pełni, ale mój organizm już odczuwa skutki przesilenia zimowego. Podejrzewam, że jest to spowodowane niezbyt urozmaiconą dietą. Zima, pomimo swojego uroku, zostawia nas w słabej kondycji, z brakiem dostatecznej ilości światła słonecznego oraz witamin i mikroelementów. Aby szybko poradzić sobie z dolegliwościami i cieszyć się z nadchodzącej wiosny należy podjąć kilka prostych, a jakże skutecznych kroków. Dziś, Drogi Czytelniku moich felietonów namawiam Cię na „ogród w domu". A dokładniej, jeśli chcemy skrócić sobie czas oczekiwania na nowalijki, możemy skorzystać z własnego parapetu i założyć na nim hodowlę, choćby na kawałku wilgotnej ligniny lub waty, wysypując na nie np. bogatą w witaminy rzeżuchę. Tak naprawdę nadają się do tego ziarna niemal wszystkich warzyw, zbóż czy roślin strączkowych. Do życia potrzebują one jedynie światła dziennego, powietrza i wody. Kiełki mają wysokie wartości odżywcze, są źródłem witamin A, D, E oraz żelaza, wapnia, fosforu oraz nienasyconych kwasów tłuszczowych. Kiełki można hodować w zwykłych słoikach, specjalnych woreczkach lub pojemnikach. Tylko nasiona wydzielające śluz, np. rzeżuchy, siemienia lnianego czy portulaki wolą do kiełkowania płaską tace. Niezależnie od tego, w czym lub na czym będziemy kiełki hodować, musimy wybrać



Fot. Barbara Niczyporuk

odpowiednie stanowisko, ma być w miarę widne i ciepłe. Teraz wystarczy już tylko regularnie podlewanie. Pierwsze kiełki możemy mieć już nawet po dwóch dniach. Najczęściej jednak na efekty „ domowego ogrodu" trzeba czekać od 2 do 7 dni. No, a co później z nimi robić. Na co tylko macie ochotę. Kiełki to smaczny i jakże cenny dodatek do surówek czy kanapek, do zup i sosów, do mięs, ryb, zapiekanek. Można je też mieszać z majonezem, jogurtem, jajami na twardo, twarożkiem, posypywać nimi ziemniaki, kasze, ryż, kluski. Co najciekawsze, kiełki niektórych roślin zawierają zdecydowanie więcej składników odżywczych niż ich dojrzalsze odpowiedniki. Chociażby kiełki rzodkiewki dostarczają zdecydowanie więcej wartościowych składników niż samo warzywo. No i jak, rozpoczynamy uprawy? Przegonimy zimowe zmęczenie? Jeśli tak, to w nagrodę mam dla Was przepis na róże, ale nie o kwiaty tym razem mi chodzi. Tylko o złociste i chrupiące róże karnawałowe. Kto jeszcze ich nie smażył w karnawale, jeszcze nic nie stracił. Do dzieła, są naprawdę proste i bardzo efektowne. Potrzebujemy na ciasto: 450 g mąki pszennej, 5 żółtek, szczyptę soli, 1 łyżkę spirytusu (lub 2 łyżki octu), 3/4 szklanki gęstej kwaśnej śmietany 18%. Ponadto: tłuszcz do głębokiego smażenia (np. olej), cukier puder do posypania, wiśnie z zalewy lub konfitura wiśniowa do dekoracji. Sposób wykonania: mąkę przesiać, dodać żółtka, szczyptę soli, spirytus i śmietanę. Dobrze wyrobić do otrzymania gładkiej kuli ciasta. Odłożyć zawinięte w folię na 30 minut by zmiękło i odpoczęło (w temperaturze pokojowej). Po tym czasie ciasto dobrze wybić wałkiem, by pojawiły się w nim pęcherzyki powietrza. Wszystko to ma na celu wtłoczenie w ciasto jak największej ilości powietrza, a więc kilkakrotnie wałkujemy i zwijamy ciasto. Po skończeniu ciasto owinąć folią spożywczą i schłodzić przez 30 minut w lodówce. Pracując tylko z częścią ciasta na jeden raz (reszta pozostaje w lodówce) rozwałkować (cieniutko), wycinać równą liczbę krążków trzech wielkości (u mnie szklaneczka do napojów, kieliszek, nakrętka od napoju). Każdy z krążków naciąć 5 krotnie nożem, nie docinając do środka. Krążki składać po 3, najmniejszy na wierzchu, po środku smarując białkiem i mocno dociskając. Róże należy smażyć w gorącym tłuszczu na złoty kolor. Wkładamy najmniejszym krążkiem do dołu, po usmażeniu wyjmujemy na bibułkę, osuszamy z tłuszczu, posypujemy cukrem pudrem i dekorujemy wiśnią. Z tego samego przepisu można zrobić też faworki. Powodzenia.

Barbara Niczyporuk▲

Dzień dobry

Z zainteresowaniem przeczytałem przed chwilą artykuł z 10 numeru Wiadomości Gródeckich z 2015 roku o historii Szkoły w Królowym Moście. Zainteresowanie moje jest szczególne, ponieważ jestem synem nauczycieli Wiery i Olega Lasoty, którzy byli związani z tą szkołą od 68 roku. Jestem też absolwentem tej szkoły (rocznik 1955). Opisane zdarzenia dotyczyły więc również mnie.

Cieszę się, że są ludzie, którzy piszą o historii lokalnej. Do tej pory, myślałem. że ja będę ostatnim, który może coś opowiedzieć o historii tej szkoły, a tu proszę: bardzo precyzyjne informacje.

Ciekawe jest też, że link do tego artykułu przesłał mi syn, który mieszka i pracuje w Warszawie. Tak więc dzięki technice i tam docierają Wasze Wiadomości.

Autorom opracowania dziękuję za zainteresowanie tematem, a całą redakcję serdecznie pozdrawiam.

Jarosław Lasota

Kochani Czytelnicy!

Jeden z czytelników zaproponował utworzenie rubryki z życzeniami i gratulacjami. Krótkie wiadomości przysyłajcie na e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl.

Erotyk finansowo rządowy

On ją trzymał za aborcję,
Ona jego za poczęcie.
Potem jak rywale w sporcie
Siłowali się zawzięcie.
Młodzi tworzą Polskę nową
Przekonani o tym święcie.
Religijnie i zmysłowo,
Cichy chichot, szept, dotknięcie.
Nie trzeba zabezpieczenia
I spowiadać się nie trzeba.
Krótki, miły czas omdlenia,
Na chleb będzie i do chleba.
Ich ta słodka chwila cieszy,
Idą na żywioł. Pełny luz.
W cieple domowych pieleszy
Rozmnażają pięćset plus.

25.11.2016 Jan Grycuk

Choinka parafialna

22 stycznia 2017 roku w świetlicy parafialnej odbyła się choinka dla 26 dzieci. Głównym organizatorem była Pani Barbara Markowska, która do współpracy zaprosiła Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Młodzież zajęła się informacją, zapisywaniem chętnych, przekazała zebrane od rodziców dzieci środki na przygotowanie paczek. Pani Basia zajęła się przygotowaniem prezentów, zadbała też o poczęstunek dla dzieciaków jak też ich bliskich. Za zorganizowanie zabawy odpowiadała młodzież. Dzieci najlepiej bawiły się balonami, chętnie tańczyły z rodzicami. Po zabawach nadszedł czas na przyjście Mikołaja, który przyniósł dla uczestników choinki paczki, ale aby je otrzymać należało najpierw zaprezentować coś Mikołajowi. Jedni śpiewali piosenki, inni kolędy, recytowali wiersze.

Dziękujemy Pani Basi za wspaniałą choinkę

BMP w Gródku



Porady językowe

Koniec starego roku i początek nowego to czas, kiedy składamy sobie życzenia. Życzymy zdrowia, pomyślności, pieniędzy. Najczęściej słyszymy życzę Tobie, ale zdarza się też forma chcę pożyczyć Tobie, w znaczeniu złożyć tobie życzenia. Taki zapis znajdziemy w słowniku współczesnym języka polskiego pod redakcją Anny Sikorskiej-Michalak i Olgi Wojniłko i w słowniku języka polskiego pod redakcją Mieczysława Szymczaka, z dopiskiem, że jest to forma rzadsza. Natomiast nie ma jej w słowniku poprawnej polszczyzny Witolda Doroszewskiego. Mimo iż zdanie: „Chcę pożyczyć ci sukcesów" jest poprawne, wolę „życzę ci sukcesów".

Irena Matysiuk

Prawo w pytaniach i odpowiedziach

W związku z nowymi przepisami, chciałbym się dowiedzieć jakie drzewa mógłbym wyciąć na swojej działce?

Według najnowszych przepisów prawa już nie musimy ubiegać się o zezwolenie na wycinkę drzew, których obwód pnia na wysokości 130 cm nie przekracza:

• 100 cm – w przypadku topoli, wierzb, kasztanowca zwyczajnego, klonu jesionolistnego, klonu srebrzystego, robinii akacjowej oraz platanu klonolistnego,

• 50 cm – w przypadku pozostałych gatunków drzew".

Wycinka większego drzewa na cele związane z prowadzeniem działalności gospodarczej nadal wymaga zezwolenia.

Paweł Zawadzki - doktorant prawa

Korespondencję proszę kierować pod adres:
Waliły - Stacja, ul. Kolejowa 9,
16-040 Gródek, zawadzkip11@wp.pl

ARCHITEKT
Marcin Tur

• projekty budowlane wszelkich obiektów
• budownictwo pasywne i ekologiczne
• świadectwa, audyty i oceny energetyczne
• obsługa inwestycji i kosztorysowanie
• inne dokumentacje budowlane

tel. 510 71 20 71, 85 679 94 54
e-mail: tur.marcin@hotmail.com

Gabinet Uśmiechu Stomatologia
Rodzinna zaprasza na:

- przegląd: konsultacje gratis!, leczenie kanałowe
- protezy stałe i ruchome, piaskowanie
- RTG, Chirurgia
- praca z mikroskopem – filia Białystok

ZAPRASZAMY! Gródek, ul. Młynowa 10,
Tel. 535 966 639

KRS 0000328837



PODARUJ 1% Dla Hospicjum - Dla Życia

Jedyne Wiejskie Hospicjum na Podlasiu

Hospicjum Domowe pw. Proroka Eliasza

Fundacja Podlaskie Hospicjum Onkologiczne

www.hospicjum.podlasie.pl

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl** Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 31.01.2017 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2), cena 110 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski, Załuki 44 tel. 504 441 220

▼ **SPRZEDAM** działkę rolną 2,15 ha, 1,5km od zalewu Zarzeczany, tel. 515 967 831

NAJŁADNIEJSZA BOŻONARODZENIOWA DEKORACJA POSESJI
NA TERENIE GMINY GRÓDEK W 2016/2017 ROKU


I miejsce - Eugenia Gruszewska


II miejsce ex quo:
Mieszkańcy bloku nr 36 przy ul. Chodkiewiczów


II miejsce ex quo:
Koło Gospodyń Wiejskich „Alebabki" w Słuczance


III miejsce ex quo:
Janina Gościk


III miejsce ex quo:
Irena Karpowicz


Wyróżnienie:
Marta Antonowicz


Wyróżnienie:
Alicja Grochowska


Wyróżnienie:
Jerzy Rożko


Wyróżnienie:
Marta Popławska

fot. Radosław Kulesza